20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. | Nr. 42.

Kraków, czwartek 20 lutego 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porto. Konto czekowe: Warszawa 658.

Wielkie zebranie polskich wójtów i sołtysów w Krakowie.

Przemówienie Gubernatora dra Wächtera. — Odebranie przyrzeczenia od członków wydziału doradczego.

Kraków, 19 lutego. W ubiegły wtorek odbyło się w wielkiej sali kinoteatru „Urania" w Krakowie wielkie zebranie polskich burmistrzów, wójtów oraz sołtysów, zwołane przez starostę powiatu krakowskiego dra Höllera.

W godzinach przedpołudniowych zapełniła się przestrona sala przybyłymi z najodleglejszych zakątków powiatu polskimi pracownikami administracji gminnej, jak również urzędnikami i pracownikami szefostwa okręgu i starostwa powiatowego. Przybył też **znaczny zastęp urzędników i oficerów policji polskiej**, pozostającej w ścisłym kontakcie służbowym z czynnikami administracyjnemi.

Zebranie to zaszczycił swą obecnością **szef Dystryktu Krakowskiego Gubernator dr Wächter**, powitany przez zebranych powstaniem z miejsc.

Po powitaniu Gubernatora dra Wächtera przez starostę powiatu krakowskiego dra Höllera, tenże wygłosił wstępne przemówienie, w którem wskazał **na ogrom obowiązków i prac, spoczywających na administracji niemieckiej**, która bezpośrednio po ukończeniu działań wojennych przystąpiła raźnie do pracy, niwelując rany, zadane krajowi nietylko w związku ze stanem wywołanym przez wojnę, ale też z energją przystępując do uregulowania i naprawienia zaniedbań na wielu odcinkach administracji i gospodarki społecznej.

Do wykonania tej poważnej w swych rozmiarach, a zarazem ciężkiej misji

przyczynili się w znacznej mierze polscy pracownicy administracyjni,

których lojalna i rzetelna praca dopomogła niemieckiej administracji w osiągnięciu pomyślnych rezultatów.

Tym wszystkim polskim pracownikom administracyjnym złożył starosta powiatowy Höller podziękowanie za ich dotychczasowe wysiłki, a równocześnie zaapelował do nich, aby nadal wytrwale z poświęceniem się i zaparciem pracowali dla dobra kraju i ludności, której lepsza dola uzależniona jest w dużej mierze od należytego wypełniania obowiązków i zadań, ciążących na nich, jako na ludziach godnych zaufania, którem zostali obdarzeni.

Zkolei starosta powiatu krakowskiego Höller

wręczył dekrety nominacyjne polskim burmistrzom, wójtom i sołtysom,

powołanym w charakterze członków wydziału doradczego, a następnie przez podanie ręki odebrał od nich przyrzeczenie służbowe.

Po tym akcie, który odbył się przed podjum w obecności przedstawicieli władz,

zabrał głos szef okręgu krakowskiego Gubernator dr Wächter.

Przemówienia jego, wypowiedzianego z niezwykłą swadą, a następnie przełożonego na język polski, wysłuchali zebrani z niezwykłą uwagą i skupieniem.

Poruszywsy pokrótce wypadki wrześniowe 1939 r., zwrócił on m. in. uwagę na fakt, że Niemcy nie życzyły sobie wojny z Polską i że na szereg miesięcy przed jej wybuchem Kanclerz Hitler kilkakrotnie zwracał się do rządu polskiego z propozycjami pokojowego załatwienia wszelkich spornych kwestyj. Że propozycje Kanclerza, owiane troską o pokój swego kraju, nie trafiły do przekonań polskich mężów stanu, to wina tego co się stało, nie leży po stronie Niemiec lecz tych, którzy dawniej sprawowali rządy w Polsce.

Poruszywszy dalej warunki, w jakich administracja niemiecka zastała kraj i nawiązawszy do już dokonanych i na wielką skalę zakrojonych prac nad odbudową zniszczeń i zaniedbań wielu lat, w szczególności na odcinku odbudowy dróg i bezrobocia, oświadczył Gubernator dr Wächter, że narazie jesteśmy jeszcze w okresie wojny, wymagającej odpowiedniego nastawienia wielu dziedzin gospodarczych.

Skoro jednak Rzesza Niemiecka po zwycięskiem zmaganiu się z wrogiem, zawrze pokój, to wrzeć będzie wszędzie gorączkowa praca, a **wszystkie dziedziny przemysłu, pracujące dla wojny, zostaną przestawione na pracę pokojową, pracę gigantyczną, która wszystkim przyniesie zajęcie i godziwy zarobek.**

Od panów zależy — powiedział dalej Gubernator — jak ta współpraca, która już dała zadawalające rezultaty, będzie się w przyszłości układać. Panowie jesteście odpowiedzialni zarówno wobec swych przełożonych władz administracyjnych, jak i wobec ludności, dla której dobra pracujecie. **Jeżeli potraficie wyjaśnić ludności, że lepiej jest owocnie pracować, niż z założonemi rękoma przyglądać się, jak inni pracują, lub co gorsze, od tej pracy ich odciągać, jeśli zdołacie to osiągnąć, to mogę wam zaręczyć, że w przyszłości**

zasłużycie sobie na wdzięczność każdego rozsądnego obywatela tego kraju.

Gubernator nie pozostawił żadnej wątpliwości co do tego, że z całą surowością wystąpi przeciwko tym, którzyby się odważyli występować lub przeciwdziałać zarządzeniom administracji niemieckiej, które związane są jednocześnie z interesami ludności polskiej. Z takiemi wystąpieniami Rzesza Niemiecka poradzi sobie z łatwością.

„Jeżeli panowie jako rozsądni przedstawiciele ludności polskiej postępować będziecie według wytycznych, zakreślonych przez wasze przełożone władze, **zasłużycie się najlepiej sprawie i dobru ogółu tej ludności, a współpraca panów wyjdzie na pożytek kraju.** Panowie sami będziecie mieli przeświadczenie, że nietylko zastępujecie interesy administracji niemieckiej, ale **także interesy ludności polskiej, którą reprezentujecie.**

W dalszym ciągu swego przemówienia poświęcił Gubernator

wiele pochlebnych słów organom policji polskiej,

która położyła poważne zasługi na polu tępienia przestępczości i bandytyzmu, zagrażających mieniu i życiu społeczeństwa. Zaznaczył on, że groźba bandytyzmu dawała się we znaki zwłaszcza ludności wiejskiej, pozbawionej początkowo takiej opieki, z jakiej korzystają mieszkańcy miast, że jednak okres ten bezpowrotnie minął dzięki wyeliminowaniu przestępczych jednostek.

Kończąc, zwrócił się P. Gubernator z apelem do zebranych, **by nie zrażali się nadmiarem nakładanych na nich obowiązków, by jednak z zaparciem się trwali na swych posterunkach i wykonywali swą pracę tak, jak ją wykonuje administracja niemiecka, dla dobra ogółu mieszkańców tego kraju, że owoce tej pracy będą należycie ocenione.**

Na przemówienie Gubernatora odpowiedział w imieniu polskich pracowników administracyjnych

burmistrz Kalwarji Zebrzydowskiej

dziękując w zwięzłych i prostych słowach za zaufanie i prosząc nadal o poparcie, jakiem administracja niemiecka darzyła i nadal darzy polskich burmistrzów, wójtów i sołtysów.

Mówca przytoczył następnie kilka przykładowych wypadków niezwykłej zapobiegliwości władz niemieckiej administracji, które udowodniły, że **dobro ludności polskiej nie jest jej rzeczą obcą.** Kończąc wzniósł on okrzyk na cześć Gubernatora dra Wächtera, który zebrani ochoczo powtórzyli.

Opuszczając salę Gubernator podszedł do polskich przedstawicieli administracji, spędzając kilka chwil na swobodnej z nimi rozmowie.

Następnie wyświetlony został filmowy dziennik aktualności, a następnie dźwiękowy film p. t. „Bal w operze".

W godzinach popołudniowych polscy pracownicy administracyjni byli podejmowani skromnym posiłkiem.



Szef dystryktu krakowskiego, gubernator dr Wächter w rozmowie z oficerem polskiej policji na zebraniu wójtów i sołtysów w Jaśle.

Bułgarsko-turecka deklaracja przyjaźni i pokoju.

Sofja, 19 lutego. Bułgarska agencja telegraficzna podała w poniedziałek wieczór do wiadomości następujący komunikat rządowy:

„Rządy Bułgarji i Turcji porozumiały się co do równoczesnego opublikowania w Sofji i Ankarze następującej deklaracji:

Rządy Turcji i Bułgarji, po stwierdzeniu pomyślnych rezultatów wielokrotnej wzajemnej wymiany poglądów, doszły do przekonania, że w ich wspólnym interesie i dążeniach leży dalsze utrzymanie stosunków zaufania i przyjaźni pomiędzy obu krajami.

Rządy Turcji i Bułgarji pozostały wierne łączącemu je paktowi przyjaźni, stanowiącemu gwarancję nienaruszalnego pokoju, oraz szczerej i wieczystej przyjaźni między obu krajami. Rządy Turcji i Bułgarji, w oparciu o szczerość swych stosunków politycznych, służących ku utrzymaniu pokoju i ładu, w drodze wzajemnego poszanowania bezpieczeństwa, **postanowiły przystąpić do wymiany poglądów,** przyczem, nie naruszając swoich zobowiązań, wynikających z traktatów z innemi krajami, osiągnęły porozumienie w następujących punktach:

1) **Turcja i Bułgarja uważają za niezmienny fundament swej polityki zagranicznej powstrzymanie się od wszelkiej agresji.**

2) Oba rządy żywią wobec siebie jak najbardziej przyjazne zamiary i zdecydowane są w dalszym ciągu **utrzymać i rozwijać dobre sąsiedzkie stosunki, oparte na wzajemnem zaufaniu.**

3) Oba rządy oświadczają gotowość opracowania warunków wstępnych dla możliwie największego **rozszerzenia swoich wzajemnych stosunków handlowych, harmonizujących z ich strukturą gospodarczą.**

4) Oba rządy mają nadzieję, że **prasy obu krajów kierować się będą w swych wynurzeniach duchem przyjaźni i wzajemnego zaufania,** którego ponowne stwierdzenie stanowi przedmiot obecnej deklaracji".

Głosy prasy amerykańskiej.

(=) **Nowy Jork** 19 lutego. — Dzienniki Stanów Zjednoczonych notują fakt podpisania deklaracji o nieagresji między Turcją i Bułgarją, jako sensacyjne wydarzenie, określając go jako swojego rodzaju dyplomatyczną klęskę Anglji na Bałkanach.

Z depesz nadeszłych z Waszyngtonu jasno wynika, iż rząd Stanów Zjednoczonych bacznie śledzi przebieg wydarzeń na Bałkanach. Jak w związku z tem słychać, że koła dyplomatyczne w Waszyngtonie oceniają je jako fiasko dyplomatycznej ofensywy Stanów Zjednoczonych mającej na celu poparcie Anglji.

Spotkanie między Raederem i Riccardi.

Berlin, 19 lutego. **Podsekretarz stanu marynarki włoskiej admirał Riccardi oraz naczelny dowódca niemieckiej marynarki wojennej, marszałek marynarki Raeder, odbyli spotkanie w dniach 13 i 14 lutego w Meranie.**

Przeprowadzona przy tej sposobności szczegółowa wymiana poglądów, utrzymana w koleżeńskim duchu wykazała zupełną zgodność co do wspólnych linij wytycznych wojny morskiej przeciwko Anglji.

Halifax odrzucił pomoc Stanów Zjedn. dla krajów okupowanych.

(=) **Nowy Jork** 19 lutego. B. prezydent Hoover oświadczył w przemówieniu radjowem, że rządom Niemiec i Anglji przedłożono projekt w sprawie udzielenia pomocy małym okupowanym państwom, celem zapobieżenia panującemu tam brakowi środków żywności. Plan ten przewiduje, że jako objekt próbny ma być wzięta pod uwagę Belgja, celem ustalenia czy i w jakich warunkach da się umożliwić podobna akcja pomocy.

Ambasador brytyjski w Waszyngtonie lord Halifax **podniósł niezwłocznie protest przeciwko temu projektowi**, oświadczając, że Anglja nie dopuści, aby — bez względu na wszelkie okoliczności — kraje pozaeuropejskie dostarczały środków żywności dla terenów okupowanych. **Oświadczeniem tem lord Halifax przyznał oficjalnie, że blokada angielska obejmuje Europę jako jedną całość.**

„Ceske Slowo“ o działalności dra Benesza.

(—) **Praga**, 19 lutego. **„Ceske Slovo“, omawiając działalność polityczną emigracji czeskiej w Londynie, m. in. podaje:** „Panu Beneszowi nie chodzi tutaj o to, by służyć prawdziwym interesom swojego narodu, lecz o to, by tym, którzy za to zapłacą, oddać na usługi swą ważną osobę. Dla Benesza i jego przyjaciół emigracyjnych jest naród czeski — mówiąc bez ogródek — niczem innem, **jak tylko objektem handlowym.**

Panowie ci, którzy oddali się w służbę angielskich kapitalistów i plutokratów, sami nie zdają sobie sprawy z tego, **że nie wiedzą jak wyglądają nasze dzisiejsze stosunki.** Nie przeszkadza im to jednak zupełnie poruszać w wielkich mowach i odezwach zagadnienia tyczącego się naszej ojczyzny. Robią to oni zapewne w ten sam sposób, jak hazardzista, którzy rozgrywa swoją ostatnią kartę“.

* * *

Znany czeski literat i b. pułkownik generalnego sztabu armji czecho-słowackiej **Emanuel Moravec** napisał w jesieni 1939 r. książkę p. t. **„Koniec republiki Benesza“**, w której podaje wartościowe uwagi. Książka ta została wydana w Pradze przez wydawnictwo „Orbis“ i ukazała się obecnie w przekładzie niemieckim.

E. Moravec przedstawia w swej książce **wiele szczegółów dotyczących polityki Benesza** i podaje wartościowy materjał dowodowy. Analizując — wykazuje błędy i niedociągnięcia popełniane przez b. przywódców czeskich, a następnie w prostych słowach wypowiada swoje zapatrywania na nowy porządek w Europie.

W przedmowie do wydania niemieckiego autor skreślił krótką historję b. państwa czeskiego, oraz jego rolę w służbie mocarstw zachodnich, podkreślając szczególnie machinacje żydów i emigrantów, a kończy wstęp przedstawieniem załamania się tej polityki we wrześniu 1938.

Nowy ambasador francuski.

Genewa, 19 lutego. Krążące od pewnego czasu pogłoski na temat dymisji francuskiego ministra spraw wewnętrznych Peyrouton potwierdziły się, gdyż rząd francuski zwrócił się do rządu Argentyny z prośbą o agrement dla tego ministra w roli ambasadora francuskiego. **Wobec wyrażenia zgody przez rząd argentyński na obsadzenie tego stanowiska przez ministra Peyrouton należy się liczyć z bliskim jego wyjazdem do Buenos Aires.** Nowy ambasador już raz pełnił te obowiązki przy rządzie Argentyny.

Rozpoczęcie sow.-japońskich rokowań gospodarczych w Moskwie.

(—) **Moskwa**, 19 lutego. **W poniedziałek rozpoczęły się w Moskwie sowiecko-japońskie rokowania gospodarcze.**

Ambasador japoński Tatekawa został popołudniu przyjęty na dłuższej konferencji przez komisarza ludowego dla handlu zagranicznego Mikojana. Obie strony zamierzają w toku rozpoczętych obecnie rokowań gospodarczych doprowadzić do zawarcia układu handlowego, oraz układu dotyczącego wzajemnej wymiany towarowej.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 19 lutego. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Samoloty bojowe zaatakowały wczoraj skutecznie ważne ze względów wojennych objekty na wyspie brytyjskiej. Trafienia bombami spowodowały pożary i zniszczenia w urządzeniach portowych na wschodniem wybrzeżu. Podczas ataku z nieznacznej wysokości na pewien zakład przemysłowy na południowy wschód od Hull powstały przez celne trafienia poważne wybuchy. W Moray Firth w północnej Szkocji podpalono skład nafty. Dalsze skuteczne ataki kierowane były na domy składowe na wyspach Szetlandzkich i na objekty okrętowe. Jeden okręt handlowy, pojemności 4.000 ton został zatopiony.

Ostatniej nocy silniejsze formacje lotników bojowych rzuciły bomby zapalające i rozpryskujące na Londyn i zaatakowały skutecznie urządzenia portowe i stanowiska reflektorów na wschodniem i południowem wybrzeżu.

Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów ani na teren Rzeszy ani na obsadzone obszary.

Artylerja przeciwlotnicza strąciła na wybrzeżu samolot bojowy typu Bristol-Blenheim. Marynarka wojenna zestrzeliła jeden nieprzyjacielski samolot. Lotnicy myśliwscy zestrzelili na obszarze Kanału 5 balonów zaporowych. Dwa samoloty niemieckie zaginęły. Z pięciu samolotów niemieckich, o których zaginięciu doniesiono we wczorajszym komunikacie wojennym, jeden w międzyczasie powrócił.

Zacięte walki na froncie greckim.

Rzym, 19 lutego. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** na odcinku XI armji trwały wczorajszego dnia ciężkie walki, w których nieprzyjaciel poniósł poważne straty, przyczem nie udało mu się wtargnąć na pozycje włoskie. Także i włoskie straty były dotkliwe.

W taktycznej współpracy z wojskami lądowemi formacje włoskiego lotnictwa obrzucały przez cały dzień nieprzyjacielskie stanowiska bombami i ostrzeliwały je z karabinów maszynowych.

Eskadry niemieckiego korpusu lotniczego przeprowadziły ataki bombowe na połączenia z zapleczem i bazy posiłkowe nieprzyjaciela **w Cyrenajce.**

Na obszarze **Morza Egejskiego** nieprzyjacielskie samoloty przeleciały nad wyspami Dodekanezu i zrzuciły bomby zapalające i rozpryskujące.

W **Afryce wschodniej** na froncie brytyjskim działania wojenne o znaczeniu miejscowem. Na froncie Kenji kilka naszych kolumn zmusiło nieprzyjacielskie oddziały i samochody do ucieczki.

W dolnym kraju Juba ataki nieprzyjaciela do zdobycia przejścia przez rzekę, zostały odparte. Po zupełnem zdemolowaniu portu włoskie wojska straży tylnej **opróżniły bazę Kisimajo**, walki na odcinku trwają nadal.

Użyte w imperjum oddziały lotnictwa od początku działań wojennych przyczyniające się odwagą i krwią, a zwłaszcza wyróżniając się w przebiegu walk ostatnich odwagą i gotowością do ofiar, zdobyły sobie podziw narodu włoskiego.

Singapoore zaminowany.

(—) **Tokio**, 19 lutego. Do jakiego stopnia doszło zdenerwowanie mocarstw anglosaskich na Dalekim Wschodzie, świadczy doniesienie agencji „Associated Press“, stwierdzające, **że Anglja zamierza zabezpieczyć wszelkie drogi dojazdowe i dostęp do Singapoore przez pola minowe.**

Próby zastraszenia Syjamu, podjęte niedawno przez Anglję przez **znaczne koncentracje wojsk na półwyspie Malakka i w Burmie** są dalszym dowodem zamierzonego przez Anglję wykorzystania Singapoore jako punktu wyjściowego dla operacyj wojskowych, mających na celu przeszkodzenie w zrealizowaniu nowego porządku na Dalekim Wschodzie, planowanego przez Japonję.

W związku z tą sytuacją „Times“ posuwa się nawet **do ostrzeżeń wobec Japonji**, stwierdzając, że Wielka Brytanja odepchnie Japonję od jej źródeł surowcowych, niezbędnych dla obrony tego kraju.

Szwajcarska delegacja gospodarcza opuściła Moskwę.

Berno, 19 lutego. Szwajcarska delegacja handlowa, która przebywała w Moskwie od 14 dni, **opuściła stolicę Z. S. R. R. nadspodziewanie szybko.** Ponieważ narazie nie nadeszły szczegółowe sprawozdania do Berna, przeto **powody tego szybkiego odjazdu nie są znane.** Istnieje obawa, że pertraktacje nie doprowadziły do pozytywnego wyniku, gdyż czas pobytu delegacji w Moskwie był na to za krótki.

Reorganizacja przemysłu rumuńskiego

Bukareszt, 19 lutego. **Według dekretu, podpisanego przez szefa państwa gen. Jona** Antonescu, jak również przez ministrów obrony kraju, pracy, spraw wewnętrznych, komunikacji, gospodarczego ujednolicenia i **sprawiedliwości, każdy państwowy względnie** prywatny instytut lub przedsiębiorstwo może być zmilitaryzowany, o ile będą tego wymagały wyższe interesy państwowe.

W pierwszym rzędzie chodzi o przedsiębiorstwa, które pracują dla obrony kraju. Jeśli zajdzie jednak potrzeba — także i inne zakłady mogą być zmilitaryzowane. Propozycje zmilitaryzowania wydaje zainteresowane ministerstwo, a wykonuje je sztab generalny, który sprawuje kontrolę nad tego rodzaju zakładami. Pod pojęciem militaryzacji należy rozumieć podporządkowanie przedsiębiorstwa pod kontrolę, dyscypline i ustawodawstwo władz wojskowych. Cały personal należy uważać za zarekwirowany, nie może on opuszczać służby i nie może wypowiadać posady, jak również otrzymać zwolnienia. **Nadzór nad przedsiębiorstwem sprawować będzie komendant wojskowy, mający do pomocy straż wojskową.** Koszty utrzymania zarówno komendanta jak i straży ponosi przedsiębiorstwo. Personal będzie nosił w czasie służby opaskę na ramieniu szerokości 10 cm. z inicjałami przedsiębiorstwa.

Plany gospodarcze Jugosławji.

Belgrad, 19 lutego. **Jugosłowiański minister rolnictwa Czubryłowicz odbył ostatnio konferencję z przedstawicielami przemysłu, w której omawiano rozplanowanie na przyszłość pracy w rolnictwie.**

Punktem wyjścia konferencji było zadanie dostosowania gospodarki jugosłowiańskiej do panujących obecnie stosunków. Minister Czubryłowicz podkreślił konieczność wykorzystania wszystkich terenów oraz podniesienie hodowli bydła.

W związku z unormowaniem gospodarki jugosłowiańskiej spodziewają się nowego uregulowania wypieku chleba kartkowego, który w 50 proc. będzie produkowany z mąki kukurydzianej; dotychczas dodawano tylko 30 proc. tej mąki do chleba.

Wymiana żywnościowa we Francji.

Vichy, 19 lutego. **Minister aprowizacji Francji przeprowadził ostatnio z władzami niemieckiemi porozumienie celem wymiany towarów żywnościowych między okupowaną i nieokupowaną częścią Francji.**

Według tej umowy rozpoczną się z dniem 15 lutego wymiany w postaci mięsa, drobiu, owoców, jarzyn, masła i t. d. Wymianę tę będzie przeprowadzał specjalna komisja złożona z przedstawicieli obu części Francji.

Polityczne zjednoczenie Jugosławji.

Belgrad, 19 lutego. Starania rządu jugosłowiańskiego o porozumienie między wszystkiemi obozami politycznemi zostały ponowione w poniedziałek, kiedy premjer Cwetkowicz odbył dwugodzinną rozmowę z przywódcą radykalnej partji serbskiej, najsilniejszej grupy opozycyjnej w kraju, Azą Stanojewiczem, w Niszu. Stanojewicz, który obecnie liczy 90 lat, miał oświadczyć zdaniem dobrze poinformowanych kół, że **z uwagi na powagę sytuacji kraju zrezygnuje z opozycji wobec polityki zagranicznej rządu, a nawet zgodzi się na współpracę z rządem tak, że obecnie uchodzi za możliwe utworzenie w Jugosławji rządu narodowej koncentracji.**

W związku z konferencją ze Stanojewiczem premjer Cwetkowicz wydał deklarację, w której m. in. oświadczył: **„Obecne trudności nie nadają się do prowadzenia walk partyjno-politycznych. Przeciwnie, koniecznem jest, aby każdy oddał swe siły na usługi kraju, a miłość ojczyzny postawił wyżej, niż [illegible]“.**

W Splicie obradowała w poniedziałek zjednoczona partja demokratyczna, która [illegible] mieszkających w Serbji. **Także i na tej konferencji powzięto rezolucję, zaznaczającą, że zachodzi konieczność współpracy wszystkich Serbów, Chorwatów i Słoweńców bez względu na przynależność do partji, czy grupy politycznej.**

Wreszcie także i minister bez teki Kulovec wypowiedział się w przemówieniu, wygłoszonem w poniedziałek w Mariborze, za współpracą między rządem a grupą opozycyjną.

»Panna Wikcia«

Mamy służącą. Rzecz nie nowa i nieosobliwa. Jest u nas już lat paręnaście, myśmy się postarzeli i ona też w wieku zaszła. Żyliśmy się, stanowimy jedną rodzinę. Nie! — Stanowiliśmy jedną rodzinę, bo onegdaj sytuacja gruntownie się zmieniła. Jak było, opowiem:

Godzina 7-ma, Wikcia jak zwykle stawia śniadanie. Jest wyraźnie nie w humorze.

— Com kciała rzec, tyj Mańce z III-go dołożyli 30 złotych.

— Hm, widocznie dobrze im się powodzi, to mogą sobie na to pozwolić — wykręcam się sianem.

— Powodzi, nie powodzi... Hale drożyzna je chorobno i jo za te piniondze tyż cheba nie bede dali mogła...

— Co też Wikcia wygaduje? Przecież Wikcia widzi, pani i ja pracujemy za przedwojenne pensje, wszystko na dom łożymy, byle koniec z końcem związać, a Wikcia z podwyżką wyjeżdża! Końby się z tego śmiał...

— Koń możeby sie ta śmioł, hale kożdy łosieł wi, ze materyje tera drogie, a ostatnie łachy ze mnie lecom...

— Jak będzie faktycznie coś potrzeba, to dostanie Wikcia „Bezugschein“ i po cenach przedwojennych...

— Jo tam z mojom panieńskom kosulom nie bede po magistracie lotać! Albo se na niom zarobie, albo nie!

Trzasnęła drzwiami i cisza. Omawiamy sprawę z żoną, decydujemy nie podwyższać pensji Wikci.

Wracamy z biur do domu: niema obiadu, w piecach nie palone, mieszkanie nie posprzątane. Wikcia w łóżku za swoim parawanem — grypa!

Grypa, rzecz zwyczajna, tylko to dziwne, że przyszła w parze z podwyżką. W myśl Bożych przykazań i sercowych pobudek postanawiamy sami zająć się chorą i naszym domem. Na pierwszy ogień — ja, nie idę do biura, biorę dom w swoje ręce. A w domu „jak wymiótł“, niema dosłownie co w gębę włożyć.

Pukam w parawan i proszę Wikcię o wskazówki.

— Nie wiem jak se tam pan do radę, hale moge powiedzieć: u Sarskiego dostanie pon swoje i panine jojka, a po nase jojka pójdzie pon na Karmelickom. Chlib na te żółte weźnie pon na Zwierzyniecki, a na cyrwone na Rajski. Po minso niek pon idzie pod trzynasty do kolejorki i sie spyto, cy przyjechoł Józek. Jak przyjechoł, to kilo wieprzowych kotletów, a jak nie przyjechoł, to niek Mańka odstompi pół swojí synki. Po słonine do strózki pod osiemnasty, niek pon puko dwa razy we drzwi, a potem roz w sybke. Jak sie spyto: „poco?“, to pon powi, ze po tłuste skórki i kupi pór font słoniny. Potem wstomp pon do sewca na nasy ulicy i powidz pon, zem pana psysłała, to bedzie wiedzioł i sprzedo panu font kiełbasy. Po cykoryjom poleci pon na Stradom do Ryfki, co mo sklep ze skłem. Powi pon „duzom z mlenkiem do dzbanuska“ to dostanie pon skawinskom cykorjom i spyto sie pan „cy stary łociec je“, to moze do panu packe Kneipa. W drogeryji powi pon „kilo biołego prosku na karaluny“, dadzom panu pszenny mąki, a drozdzy niek pon kupi pod Sukienicami. Jak to pon załatwi, to zobocymy co jesce trza...

W głowie mam zamęt straszny, wszystko mi się pomięszało; szewc z drogerzystą, Ryfka z kolejarką, a taka Wikcia wszystko gładko, jak z elementarza. To się nazywa superinteligencja! Ale niema rady, trzeba samemu ruszyć na zakupy.

U Szarskiego jaj zabrakło, na Karmelickiej jaja na naszą ulicę wydają dopiero jutro, na Czarnowiejskiej chleb będzie popołudniu, na Zwierzynieckiej — zamknięte.

Wchodzę do drogerji.

— Nasza służąca, Wikcia, (panowie ją znają, ona tu zawsze wszystko kupuje) — zachorowała na grypę. Może więc mnie panowie zechcą dać „to co zawsze“ — mówię ze słodkim uśmiechem.

Drogerzysta mruga na pomocnika, ten mrugnięciem odpowiada — myślę: dobra nasza!

— Na grypę pastylki Bayera, doskonałe, przedwojenne, trochę, pan rozumie droższe, ale mój Boże... 4.50. Pozatem, jak zwykle 5 deka „czarnej perły“ (wspaniały zapaszek) 6 złotych, więngry Tokaioq (krem jeszcze przedwojenny) 5.80 i puder Vandello 4.50, razem 20.80. Służę łaskawemu panu!

— Czy Wikcia zawsze to właśnie... — próbuję bronić się i wyjaśnić.

— Proszę pana, my znamy nasze klientele. Napewno się nie mylę.

Wzdycham, płacę, wychodzę. Pędzę na Stradom. Ryfka — sklep z wyrobami szklanemi. Wchodzę i pukam w szybę na tombanku — nic. Ślinię palec i maluję rybę na ścianie — nic. Maluję gwiazdę — nic! Zupełna obojętność na twarzy właścicielki. Bębnię na szybie w takt walca...

— Panie kochany, ja wim, pan jest od policji. Ale pan źle trafiuł, u mnie samo szkło według patentu i nic pan wieney u mnie nie wybembni. Josek, idź zawołaj tatele, ten pan bedzie robił rewizje! Nakryjcie babcie betami, żeby jom paralusz nie ruszył (pan rozumi, una taka sercowa!), a Icek niech w domu nie zawadza, niech idzie do cienżkie cholere...

— Ależ pani się myli, cóż pa z policją... Poprostu słoninki chciałem prosić, podobno pani miewa...

— Uj, taki na mnie rok, jak ja słonine w moim życiu na moje oczy widziała. My starozakonne, bich me, świni ani w rękę, ani w twarz... Josek zawołaj świadki, co my żadnych swyniów w domu nie mamy, niech się cały Kaźmirz zleci na takie posadzenie. Icek, bierz to pudło z rupieciami do cienżkie licho, a pan rób te rewizje, co moje niewynność wykaże i co nareszcie bede miała spokój z tymy świńskimi rzeczamy...

Nie mam szczęścia. Idę do szewca.

— Dzień dobry...

— Szanwanie dla... skawego pana!

Mrugam na majstra znacząco.

— Felek, dymaj do drzwi, żeby kto nie wlazł! Niech pan siada. Zdejm pan prawy trzewik.

Trochę mnie dziwi ta ceremonja, ale co robić! Byle mąkę dali... A szewc bierze miarę.

— Fasonik gładki, lekki, amerykan w szpicu. 150 złotych, jak dla szanpana, 75 wpłaca pan zaraz..

— Panie, mnie przecież nie o trzewiki chodzi, podobno mąkę u pana można....

— Panie, wścik sie pan, czy pan frajerów szuka! Mąka u szewca! Czy panu czasem na móżdżek kto nie splunął, do pierona... Z trzewikiem w ręku uciekam do stróżki pod osiemnasty.

— Czy Józef wrócił?

— Wrócił! Wróci, psiakrew, za półtora roku! Ładuieście go wyrychtowali. A tyś z nim sitwe mioł?

— Gdzie tam sitwe! Pani wi o co chodzi. Jeśli Józka niema, to może panna Mania szyneczki mi użyczy?

— Wynoś mi sie draniu! Nie dość, że mi Józka do ciupy wpakowali, to jeszcze dziewuche mi chcom zlafiryndrzyć!...

Wieję co sił w nogach do kolejarki pod trzynasty.

— Dzień dobry! Wikcia mnie, proszę pani, przysłała!

— Wikcia przysłała? Hm... no, jak pan chce... Chodź pan ze mną!

No, nareszcie coś będzie! Po ciemnych schodach wchodzimy do jeszcze ciemniejszej piwnicy.

— Bier pan! Tu w wiaderku, a tu w koszu i migaj pan z tym, żeby ta stara łupa z góry nie widziała. A powidz pan Wikci, że mi tera bedzie winna trzy litry.

Ostrożnie unoszę zdobyte skarby po schodach i biegiem przez podwórze. Wypadam na ulicę: w wiadrze pomyje, w koszu łupiny kartoflane. A więc za to winna jej trzy litry! Wywalam wszystko do rynsztoka i galopuję do domu.

— Wikciu, tej z III-go dołożyli 30 złotych, ja dokładam 40-ci. Tu jest aspiryna, smarowidło i kropidło i niech Wikcia wyłazi z łóżka!

— Ha, niek i tak bedzie. Jeno z tom „Wikciom“...

— Niby co?

— No, bo to niby pannom jesce jezdem i nie tako pirsc lepso...

— A więc: panno Wikciu!!

— Niek bedzie. Wynoś sie pon, bo wstaje!

Żona skreśliła ze swego budżetu szampon, puder i kino, ja nie palę i nie jeżdżę tramwajem, wieczorami dla oszczędności siedzimy po ciemku, ale mamy „pannę Wikcię“!

Wiktor Smsn.

Droga Francji ku klęsce.

Dlaczego Francja przegrała wojnę w roku 1940?

II.

Nietylko pod względem wojskowym nie wykorzystano przerwy ośmiomiesięcznej w działaniach wojennych. Zlekceważono również konieczność przygotowania przemysłowego. **Pod tym względem mobilizacja była przeprowadzona zupełnie wadliwie.** Powołano np. pod broń roboników fachowych, którzy przez osiem miesięcy nie robili właściwie nic, podczas gdy równocześnie brak ich w fabrykach dał się dobrze we znaki. Taka np. fabryka Renault'a, która fabrykowała samochody dla wojska, musiała skutkiem mobilizacji zmniejszyć ilość swych robotników z 20.000 na 6.000, aczkolwiek interesy armji wymagały raczej powiększenia sztabu robotników.

Plany ofensywy gospodarczej wzorowano na wojnie światowej, obliczając, że wojna potrwa 5—6 lat, budowano więc fabryki, które miały rozpocząć pracę dopiero w r. 1941, a nawet 1942.

Prowadzono przytem zupełnie fałszywą politykę.

Realizując bowiem plany, obliczone na szereg lat, sprowadzano z Ameryki maszyny, które dopiero we Francji montowano i przy ich pomocy miało się budować samoloty, czołgi itd. Mówiło się, że przy tym systemie czołgi i samoloty będą mniej kosztowały, ale okazało się, że zapłacono za nie najwyższą cenę — bo **przegraną wojnę.**

Brak odpowiednich przygotowań zaznaczył się także w uzbrojeniu formacyj wojskowych. Tak np. zaraz na początku wojny stwierdzono, że jest za mało karabinów maszynowych. Gdy okazało się, że Niemcy stosują wojska spadochronowe, wówczas znowu przekonano się, że nie ma rewolwerów. Zamówiono je oczywiście i to... we Włoszech z początkiem czerwca.

Propaganda na wewnątrz kraju nie umiała wytworzyć odpowiedniego nastroju ofiarności i poświęcenia.

Ustawiczne targi i rozdźwięki między robotnikami a dyrekcjami przedsiębiorstw były poważną przeszkodą w produkcji. Pozatem od chwili, kiedy stało się wiadomem, że Rosja sowiecka zawarła układ z Niemcami, komuniści francuscy osłabli wogóle w chęci do pracy. Z drugiej strony mniejszych fabrykantów zniechęcono zniesieniem dochodów od produkcji wojennej.

W poszukiwaniu odpowiedniego człowieka na ministra uzbrojenia wyszukano Raola Dautry. Wziął się on solidnie do pracy, ale przy najlepszych nawet jego staraniach było niemożliwością nadrobienie straconego terenu. **Oświadczył on, że potrzebnych rzeczy nie można dostarczyć armji przed r. 1942.**

Zasadniczo w całej tej akcji widać było trzy główne błędy:

1) **Przekonanie, że linja ufortyfikowana zdolna jest utrzymać się podobnie, jak to było podczas wojny światowej.**

2) **przekonanie, że doświadczeń poczynionych w Polsce, w żaden sposób nie da się wykorzystać we Francji.**

3) Przekonanie, że wojna potrwa długo. Z tego względu we Francji dał się zauważyć **ogólny brak entuzjazmu wojennego.**

Tło całej sprawy stanowiły ustawiczne waśnie między wybitnymi mężami stanu.

Daladier był nieżyczliwie ustosunkowany do Reynauda, a znowu Reynaud nie znosił Gamelina.

Zasadniczo w tym ostatnim wypadku chodziło raczej o **przeciwieństwo dwóch teoryj wojennych.** Gamelin pomiętał dobrze wojnę światową i zaraz na początku wojny oświadczył, że „nie może zaczynać wojny drugiem Verdun. Wiedział, że Francja nie może sobie pozwolić po raz drugi w jednem 20-leciu na tak straszliwy upust krwi. Pozatem oczywiście wchodziły w grę inne **trudności organizacyjne,** które uniemożliwiały dokonanie uderzenia na Niemcy. A Reynaud twierdził znowu, że generał, który pozostaje w defensywie, przegrywa wszystkie swoje bitwy. **Reynaud był tym, który domagał się akcji w Norwegji i Belgji. Obrońcą** Gamelina był Daladier, podczas gdy Reynaud chciał zastąpić go gen. Georges'em.

Sytuacja zaostrzyła się, gdy Reynaud został ministrem wojny, po usunięciu z tego stanowiska Daladiera.

Wytworzyła się wśród generałów zacięta rywalizacja,

gdyż wiadomem było, że Reynaud będzie chciał zmienić głównodowodzącego armji francuskiej. Obok więc Gamelina, wymieniano nazwiska gen. Georges'a, gen. Nogues'a, gen. Huntzigera i gen. Giraud'a. — Ten ostatni dostał się zresztą do niewoli niemieckiej, zanim wogóle można było mu powierzyć jakąś akcję. Wreszcie Reynaud sięgnął do starej gwardji. 84-letni marszałek Petain został wicepremjerem, a stanowisko głównodowodzącego objął 75-letni generał Weygand.

Było już jednak zapóźno. Gamelin miał swoje plany oparte na przekonaniu, że Niemcy nie uderzą na linję Maginota. Liczył się z tem, że przetrzyma wojnę na linji obronnej. Gdy potem Niemcy ruszyli do ataku — okazało się, że przeciwnicy nie mieli żadnych specjalnych planów. Trzeba było je na gwałt opracowywać. Dokonał tego gen. Weygand, ale było już na wszystko zapóźno.

Z natury rzeczy **nasze zainteresowania kierują się w stronę osób, w których rękach znajdowały się losy Francji w decydujących momentach.** Osoba prezydenta Francji Lebruna musi być, rzecz prosta, usunięta z pod rozważania, gdyż znanym jest fakt, że prezydent jest bardzo ograniczony przepisami konstytucji i cała władza wykonawcza spoczywa w rękach premjera. Co prawda, to przytacza się wielokrotnie fakt, że podczas wojny światowej tylko dzięki umiejętnej współpracy prezydenta Poincare z premjerem Clemenceau można było doprowadzić całą akcję do pomyślnego zakończenia.

W obecnej wojnie rola prezydenta Lebrun była zupełnie drugoplanowa.

Nie występował on na pierwszy plan, oddając całą inicjatywę w ręce swych ministrów i generałów.

Mówiąc o ludziach, którzy dzierżyli losy Francji w swych rękach, myślimy przedewszystkiem o dwóch premjerach: **Daladierze i Reynaudzie, ministrze spraw zagranicznych Bonnet i głównodowodzącym armji francuskiej, gen. Gamelin.**

Edward Daladier był przez wielu ludzi nierozumianym i to zarówno przez swych zwolenników, jak i wrogów. Uważano go powszechnie za człowieka mocnego, zdolnego do ostrych posunięć w imię interesów kraju. Wielu wprowadzały w błąd gesty Daladiera, wzorowane niewątpliwie na Napoleonie. **Daladier wzorował się tylko pod tym względem na wielkim Cesarzu Francji.** W gruncie rzeczy pozostał człowiekiem dość ograniczonych możliwości.

Doskonale scharakteryzował go jego przeciwnik polityczny Paweł Reynaud. — Pewnego razu zapytano się go, jakim by sobie życzył premjera francuskiego. Na pytanie to odpowiedział Reynaud: „Takiego — jakim wyobraża sobie Francja Daladiera". Jeśli się zważy, że Reynaud dobrze znał Daladiera, a przytem miał wyrobione zdanie co do zalet, jakie powinny cechować premjera, to łatwo dojdziemy do przekonania, że **Reynaud chciał mieć na stanowisku premjera człowieka zdecydowanego na wszystko, nie liczącego się z niczem i z nikim.**

W jednym wypadku Daladier odpowiedział tym wymaganiom. Było to w dniu 6 lutego 1934, kiedy podczas demonstracji na Place de la Concorde policja strzelała do tłumów, zabijając kilka osób. Wtedy to ludzie przekonali się, że chęć utrzymania prestiżu państwa jest ważniejsza dla premjera od życia kilku ludzi. Nie zdawano sobie jednak sprawy, że tło wypadków 6 lutego było zupełnie inne. **Policja mianowicie była zupełnie pozbawiona instrukcyj ze strony rządu, premjer zakopał się w swem biurze i nie chciał o niczem wiedzieć.** Nastąpiło ogólne zamieszanie, wśród którego komendanci oddziałów policyjnych stracili głowę i wydali rozkaz strzelania, bo nie widzieli już innego wyjścia.

O tem nie wiedziano i przypisując twarde zarządzenia premjerowi Daladierowi, widziano w nim drugiego Napoleona, człowieka silnej ręki.

W istocie rzeczy Daladier nie miał siły charakteru Napoleona

i działalność swoją wolał ograniczać do mocnych słów i bicia pięścią w stół, formowanie linji politycznej powierzając innym ludziom ze swego otoczenia. Próba umocnienia pokoju w Europie **na konferencji** w Monachjum była jedynym bodaj przejawem jego osobistych zapatrywań na politykę, ale próba ta szybko się skończyła. Po powrocie z Monachjum Daladier poszedł dalej po linji, wytyczonej przez szowinizm francuski.

O wiele więcej niż premjer, orjentował się w polityce min. spraw zagr. Jerzy Bonnet.

Gdy Daladier powracał z konferencji w Monachjum spodziewał się, że usłyszy wrogie i potępiające okrzyki tłumu. Tymczasem, ku swemu zdziwieniu, usłyszał okrzyki radości ludzi, którzy cieszyli się, że pokój został uratowany.

Nastroje jednak szybko zmieniły się i już w grudniu 1939 r. uważano Monachjum za porażkę polityczną Francji. Dziwnym zbiegiem okoliczności zarzuty kierowano jednak raczej w stronę ministra spraw zagranicznych, niż w stronę istotnie odpowiedzialnego za to wydarzenie premjera. Było to instynktowne wyczucie rzeczywistości, gdyż Bonnet wiedział o tem, że **jedynie kontynuowanie polityki po myśli konferencji w Monachjum jest w stanie uratować Francję od klęski.** Przeciwko niemu zatem kierowały się wszystkie strzały opozycji.

(C. d. n.).

35.000 osób w Santander bez dachu nad głową.

Przeszło trzysta domów uległo zniszczeniu.

(=) **Madryt,** 19 lutego. **Według ostatnich doniesień na temat katastrofalnego pożaru w Santander liczba bezdomnych doszła tam do 35.000 osób. Szkody oceniane są na 250 miljonów pesetów. 95% handlu w Santander uległo zniszczeniu. Ogólna liczba spalonych lub zawalonych domów obliczana jest na przeszło 300.**

Wszystkie dzienniki hiszpańskie w komentarzach swych podkreślają, że katastrofa w Santander stanowiła próbę ofiarności narodu hiszpańskiego. Ze wszystkich stron Hiszpanji nadchodzą do tego miasta ofiary w postaci środków żywności i pieniędzy.

Orkan we francuskiem Marokko.

Genewa, 19 lutego. **Jak donoszą z Vichy, w Marakesz i w okolicy zawaliły się liczne domy skutkiem straszliwego orkanu. Dziesięć osób, w tem jeden policjant, straciło życie pod zawalonemi domami. Szkody w zasiewach są również wielkie, gdyż siłą burzy zostały wyrwane liczne drzewa.**

Znowu katastrofa powodzi na Węgrzech.

Budapeszt, 19 lutego. **Powódź, spowodowana przerwaniem przez Dunaj tam, które miało miejsce** i **w poniedziałek, przybrała olbrzymie rozmiary.**

Teren, nawiedzony katastrofą powodzi, zaczyna się na lewym brzegu Dunaju w odległości ok. 60 km. poniżej Budapesztu i zajmuje wgłąb ok. 55 km. **Na tej olbrzymiej przestrzeni, której widok obecnie przypomina jakieś nowe europejskie morze Śródziemne, przewalają się z wielką szybkością fale, nacierając na groblę głównej linji kolejowej Budapeszt—Belgrad, która obecnie stanowi ostatnią zaporę przeciwko podnoszeniu się wód i wtargnięciu ich na równinę.**

Wszystkie wysiłki w kierunku zwalczania klęski, dokonane przez wojska robotników, studentów i ludność, były daremne. Udało się jedynie tu i tam wzmocnić zagrożone groble. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności teren, nawiedzony powodzią, nie jest zbyt gęsto zamieszkały, tak że **liczba miejscowości, które musiały zostać ewakuowane, ogranicza się do kilku tuzinów. W każdym razie rozmiary katastrofy są olbrzymie, tem więcej, że ewakuacja musiała nastąpić etapami.**

Zalany teren, podlegający ewakuacji rozciąga się od miejscowości św. Marcin i Dunavecse na północy, do Fülöpszallas na wschodzie i Kalocsa na południu. W poniedziałek w południe lody na Dunaju, które puściły skutkiem ciepłej, wiosennej pogody, dotarły do najbardziej na południe wysuniętego punktu terenu, nawiedzonego powodzią, w okolicach Paks-Kalocsa, tak, że obecnie poziom wód opada, aczkolwiek **powódź obejmuje coraz to nowe obszary.**

Prasa węgierska, która poświęca tej klęsce wiele miejsca, opisując szczegóły katastrofy i prace ratunkowe w okolicach, zamienionych przez powódź na małe wysepki wśród bezmiarów wód, **uważa powódź niemal za ważniejsze wydarzenie od wielu faktów politycznych.**

Pomoc, ale też konkurencja!

Kraków, 18 lutego. Od dłuższego czasu przechodzi zagadnienie pomocy amerykańskiej dla Anglji coraz to nowe fazy, wzbudzając żywą dyskusję prasową. Pomimo zapewnień o życzliwości dla Anglji, **oświadczają Stany Zjednoczone, że cały tonaż handlowy, jaki mogły odstąpić Anglji, już został jej oddany, natomiast Anglja twierdzi, że USA mogłoby poczynić w tym kierunku większy wysiłek.**

Źródła angielskie stwierdzają, że amerykańska flota handlowa posiada jeszcze wiele tysięcy ton, które do jesieni 1939 nie były wogóle użyte i Anglji chodzi właśnie o otrzymanie tych okrętów. Obliczenia angielskie przedstawiają się w tej sprawie mniejwięcej następująco: **z początkiem wojny znajdowało się w portach Stanów Zjednocznych 1,700.000 ton,** z czego 0.8 tonażu należało do rządu, 0.5 do przedsiębiorstw prywatnych. **Pozatem posiadał morski urząd USA 0.3 miljonów ton pływających po morzach,** które zostały powołane zpowrotem do kraju. Z tego otrzymała Anglja drogą kupna do końca 1940 roku 0.5 miljonów ton. Stwierdza też Anglja w związku z tem obliczeniem, że bez żadnej szkody dla siebie mogłyby Stany Zjednoczone użyczyć Anglji jeszcze miljon ton floty handlowej. **Tutaj jednak zachodzi właśnie moment konkurencyjny, gdyż ten właśnie miljon ton floty handlowej objął służbę na morzach, które musiały być opróżnione przez flotę handlową angielską.**

W ten sposób weszły Stany Zjednoczone w posiadanie handlu morskiego, obsługiwanego dawniej przez flotę angielską. Obecnie więc sytuacja się przedstawia w ten sposób, że rozwój handlowej floty amerykańskiej jest z jednej strony oczywiście pożądany dla Anglji, gdyż daje jej nadzieję uzyskania z niej dalszego tonażu, **z drugiej jednak strony stanowi ten rozwój podstawę do poważnej konkurencji w przyszłości.**

Flota amerykańska będzie mogła nawet w najlepszej konjunkturze dla Anglji objąć wiele placówek porzuconych przez nią. Powtórzyłaby się więc sytuacja z wojny światowej, kiedy to Anglja musiała również poświęcić część swojego handlu i przedewszystkiem pozbawiona została nieomal wyłącznego monopolu frachtowego świata.

Obecnie przewiduje Ameryka budowę 60 frachtowców i innych jednostek morskich. Budowa tych okrętów jest dla niej w każdym razie korzystna, niekorzystna zaś dla Anglji, gdyż zbudowanie tej floty handlowej znowu przybliża chwilę, kiedy **Stany Zjednoczone będą miały w ręku większe atuty do opanowanie mórz, jak Anglja.** — Sytuacja jest więc dosyć paradoksalna: z jednej strony pomoc, z drugiej strony coraz to wzmagająca się konkurencja.

Warto przypomnieć, że przez straty angielskie w tonażu, poniesione podczas wojny światowej, dwa inne państwa zdołały dobić się dosyć poważnego stanowiska w handlu światowym, a mianowicie Holandja i Szwecja względnie Norwegja. Tym razem przewidują angielscy ekonomiści, że zbytnie wzmożenie się floty amerykańskiej napewno korzystnie nie wpłynie na handel angielski.

Nowa podwyżka morskich stawek frachtowych.

Nowy Jork, 19 lutego. Dający się coraz bardziej odczuwać brak tonażu morskiego, oraz wzrastające niebezpieczeństwo ze strony łodzi podwodnych i samolotów na Atlantyku, spowodowały nową podwyżkę stawek frachtowych komunikacji morskiej.

Wprawdzie czynniki rządowe czyniły największe wysiłki celem uzyskania tej tendencji do zwyżki opłat frachtowych, jednak wszelkie usiłowania pozostały bez rezultatu. Najsilniej wzrosły stawki opłat frachtowych na ładunki drobnicy z Nowego Jorku do Liverpool i innych angielskich portów zachodnich.

Zapowiedź nowych rokowań między Indjami Holenderskiemi i Japonją.

Tokio, 19 lutego. Jak donosi agencja Domei z Batawji, szef wydziału handlowego rządu holenderskiego przybył w dniu 15 bm. do tamtejszego generalnego konsula japońskiego, celem zakomunikowania mu zamiaru swego rządu odnośnie do ponownego podjęcia rokowań gospodarczych z Japonją. Należy liczyć się z tem, że w wyniku tej rozmowy, w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania między obu krajami.

Lot stratosferyczny w Sowietach.

Moskwa, 19 lutego. **Znany sowiecki badacz lotów stratosferycznych Fomin, który w połowie stycznia dokonał balonem lotu stratosferycznego docierając do wysokości 11.000 m., przedsięwziął w tych dniach nowy lot.**

Tym razem dotarł balon Fomina, według dotychczasowych danych, do wysokości 11.700 m., przyczem waga łódki balonowej została ograniczona do minimum. Fomin przedsięwziął swój lot celem zbadania temperatury w różnych warstwach powietrza i udało mu się poczynić odpowiednie badania na wysokości 8000 m. i ponad to. Wzlot Fomina trwał trzy godziny i został urządzony w związku z „Międzynarodowemi dniami badań", urządzonemi przez międzynarodową komisję aerologiczną, która w wielu krajach między 11—13 lutego zainicjowała podobne wzloty.

Czy ewakuacja Filipin?

Waszyngton, 19 lutego. **Ostatnio donoszą, że liczne kobiety i dzieci, zamieszkałe na wyspach Filipinach, otrzymały wezwanie ze strony władz wojskowych, aby opuściły wyspę.**

„New York Times" donosi z Manilli, która jest główną kwaterą wojsk USA, że 400 kobiet i dzieci zostało odtransportowanych do Stanów Zjednoczonych przez wojsko. Władze amerykańskie twierdzą, że ewakuacja ta została dokonana na rozkaz władz miejscowych, nie zaś centralnych.

Zagadnienia wojskowe w Mandżukuo.

(=) **Tokio,** 19 lutego. Minister wojny gen. Tojo oświadczył w poniedziałek w parlamencie, że od r. 1931 toczy się skuteczna akcja zwalczania plagi bandytyzmu w Mandżukuo. Z dawnej ilości około pół miljona t. zw. bandytów pozostało ich jeszcze dotychczas około 3.000.

Co do organizowania własnej samodzielnej armji cesarstwa Mandżukuo, gen. Tojo oświadczył, że od ubiegłego roku istnieje tam już powszechny obowiązek służby wojskowej, a również nowa akademja wojskowa poczyniła dobre postępy.

Japońskie biuro podróży.

Tokio, 19 lutego. **Oficjalne biuro podróży w Tokio postanowiło stworzyć dwie filje w Berlinie i w Rzymie, celem ożywienia stosunków między temi krajami.** Dotychczas posiadało to biuro swoje filje jedynie w krajach anglosaskich, a przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych.

Kary za złe fabrykaty.

Moskwa, 19 lutego. Prasa sowiecka donosi o rozporządzeniu najwyższego prokuratora, który skazał licznych inżynierów i kierowników oddziałów fabrycznych na karę więzienia za wypuszczenie na rynek niepełnowartościowych fabrykatów. W pewnym wypadku chodzi o fabrykację 20.000 pilników, które okazały się małowartościowe.

Niemieckie traktory pomagają rolnictwu rumuńskiemu.

(c) **Bukareszt,** 19 lutego. Organ rządowy „Unirea" zwraca uwagę, że rumuńskie władze rolnicze podjęły obecnie kroki w sprawie praktycznego zastosowania traktorów, sprowadzanych obecnie z Niemiec. Na podstawie obliczeń rzeczoznawców wynika, że przy pomocy tych maszyn niemieckich — produkcja rolnicza w Rumunji wzrośnie o 3.4 miljonów ton. Oznaczać to będzie — jak stwierdza dziennik — zrealizowanie jednego z najważniejszych punktów programu gospodarczego rządu, a zarazem będzie stanowiło zwiększenie majątku narodowego o 25 miljardów lei. Również w innych dziedzinach rolnictwa, jak w leśnictwie, uprawie nasion oleistych i roślin leczniczych oczekiwane jest w przyszłym roku znaczne zwiększenie wydajności, dzięki fachowym wskazówkom i środkom technicznym, otrzymanym z Niemiec.

Nowy poseł fiński.

Berlin, 19 lutego. **Rząd fiński mianował ostatnio posłem w Berlinie dotychczasowego szefa kancelarji ministerstwa spraw zagranicznych Tapio Wolonmaa, który z dniem 1 marca obejmie swoje stanowisko.**

Posłem fińskim w Bukareszcie został równocześnie mianowany poseł Palli, niewiadomo zaś, jakie stanowisko otrzyma jego poprzednik Kiwikoki.

Odbudowa życia gospodarczego w okręgu krakowskim.

Kraków, 9 lutego. Okręg krakowski, zajmujący obszar 26.500 kilometrów kwadratowych, a liczący 3,7 miljonów mieszkańców, stanowi połać kraju o sobie właściwej strukturze gospodarczej. Obok skarbów mineralnych, znacznie rozwiniętej gospodarki rolnej i leśnej, spotykamy tu również **zakłady przemysłowe, z których część posiada zdolności eksportowe,** a nawet obecnie w dość znacznym stopniu eksportuje. Dzięki przemyślnemu kierownictwu gospodarczemu, rozwinęło się życie gospodarcze tego obszaru w nowych warunkach od podstaw.

Administracja gospodarcza jako taka w okręgu krakowskim spoczywa **w rękach kierownika Wydziału Gospodarczego przy Szefostwie Okręgu.** Przytem pracuje **Izba Przemysłowo-Handlowa** oraz **Izba Rzemieślnicza** w tym samym kierunku. Obydwie te instytucje powołano swego czasu do życia przez b. władze polskie, kierowane są dziś przez czynniki niemieckie.

Zadania Wydziału Gospodarczego w okręgu są różnorodne. Wydział ten opracowuje przedewszystkiem **rozliczne urzędowe rozporządzenia,** rozwiązuje zagadnienia gospodarki finansowe handlu, przemysłu i rzemiosła, w sposób odpowiadający wydawanym ustawom i planom ogólnym z jednoczesnem uwzględnianiem interesów okręgu, co czasem nie jest zbyt łatwem. **Drugiem głównem zadaniem Wydziału jest opieka i nadzór nad całkowitym przemysłem.** Sposobem ankietowym stwierdzono i wyprodukowano stan wszystkich przedsiębiorstw okręgu od Trzebini do Przemyśla, ich stan liczebny, oraz położenie zakładów w r. 1938 i w chwili obecnej. Wystarczy wspomnieć tylko, że wyniki przeprowadzonej akcji ankietowej odpowiadały w zupełności oczekiwaniom i że żmudna praca odbudowy uwieńczona została zupełnem powodzeniem.

Dalszem niemniej ważnem zadaniem wydziału gospodarczego jest **zaopatrzenie przemysłu w odpowiednie maszyny, surowce** i to wszystko, co potrzebne jest dla normalnego biegu poszczególnych zakładów przemysłowych. Wspomnieć należy przytem, że odtąd przydziały surowców dokonywane będą sposobem uproszczonym. Kwestją niemniej ważną jest zaopatrzenie zakładów przemysłowych jest kwestja **uregulowania zbytu,** która z różnych względów odbywać się musi według metod, odbiegających daleko od stosowanych w Rzeszy, gdzie sprawy te przedstawiają się zupełnie inaczej, a liczne w Generalnem Gubernatorstwie w zupełności uzasadnione i konieczne różnice nie są potrzebne.

Ponadto Wydział Gospodarczy okręgu odkrywa w szeregu zagadnień handlowych i gospodarczo-politycznych **rolę instancji pośredniej.** I tak w sprawach gospodarki dewizowej, zagadnieniach opłat, transportów itp. Wydział Gospodarczy stanowi jedną z placówek urzędowych Okręgu, rozciągającą konieczny nadzór nad temi sprawami i regulujący je w ramach swoich kompetencyj odpowiednio do interesów gospodarczych. Wkońcu chodzi o **całkowite uruchomienie wszystkich placówek przemysłowych,** przyczem Wydział Gospodarczy musi o niejasnej pracy, ażeby w ten sposób zamknąć organiczną cyrkulację życia gospodarczego. Praca bowiem jest kardynalnym warunkiem zużytkowania, a zużytkowanie założeniem produkcji. Dopiero wówczas kiedy założenia te istnieją i koło gospodarki obraca się, pomyśleć można o tem, by **zwiększyć produkcję** i nadwyżkę eksportować. Poszczególne gałęzie gospodarcze w Okręgu Krakowskim doprowadzono już do takiego poziomu, który pozwoli im na uruchomienie eksportu.

Kuchnia ludowa w Wieliczce.

Kraków, 19 lutego. **Kuchnię ludową w Wieliczce należy zaliczyć do tych ośrodków niesienia pomocy najbiedniejszym, która swoją działalnością umożliwia najbiedniejszym przetrzymanie najcięższego okresu wojennego.**

Dzięki uprzejmości skarbnika i gospodarza zarządu ludowej kuchni, udało nam się uzyskać parę szczegółów z prac dokonanych przez ten ośrodek.

Pracę swoją rozpoczęła kuchnia w listopadzie 1939 roku i kontynuuje ją do chwili obecnej bez przerwy. W tym miesiącu zatem mija trzynasty miesiąc jej egzystencji.

Kto dostarcza potrzebnych prowiantów do kuchni?

Zarząd miejski wyznacza fundusze i przydziały kontyngentowe, które umożliwiają prowadzenie kuchni. Przydziały te obejmują artykuły: mąkę, ziemniaki, węgiel, mleko itp. Wszystkie inne artykuły zakupuje kuchnia z przydzielonych im pieniędzy. W rocznem zestawieniu zakupionych towarów uwidacznia się największe spożycie mąki (sierpień 1.900 kg.), ziemniaków (październik 5000 kg.), mięsa (luty 700 kg.), tłuszczów (grudzień 90 kg.), mleka (marzec 350 l.), kaszy (luty 32 kg.), krup (maj 500 kg.), kapusty (luty 650 kg.), węgla (marzec 9000 kg.) itd.

Kuchnia żywi ostatnio 575 osób w mieście, którym codziennie wydaje obiady. Są to wysiedleńcy, zubożała inteligencja, rodziny wojskowych i spora liczba biednych miasta. W poprzednich miesiącach wydawała kuchnia posiłki trzy razy dziennie — ostatnio daje tylko obiady, na skutek ograniczonych możliwości przydziałów kontyngentowych.

Zarząd kuchni pozostaje **w kontakcie z miejscowemi instytucjami dobroczynnemi, jak np. z P. C. K.,** skąd czasami otrzymuje niektóre artykuły (50 kg bekonów).

Najlepiej jednak można się zorjentować w sprawach związanych z kuchnią ze statystyk. Wykazują one, że w okresie od listopada 1939 roku do października 1940 roku — kuchnia spotrzebowała: 15.020 kg. mąki, 1.550 kg. grysiku, 3.220 kg. krup jęczmiennych, 160 kg. kaszy, 12.310 kg. ziemniaków, 1.4431 kg. mięsa, 309 kg. tłuszczu, 660 kg. soli, 1.838 l. mleka, 797 kg. kapusty, 154 kg. kawy, a do gotowania w okresie sprawozdawczym użyto 52.220 kg. węgla i 4.245 wiązek drzewa. **W okresie tych 12 miesięcy wydano 241.646 obiadów. Ogólna suma wydatków równa się sumie 31.343.47 zł.** Największą ilość posiłków wydano w marcu (27.900), najmniejszą w październiku (14.035).

Różnice te powstają na skutek tego, że następują nieraz zmiany miejsca zamieszkania między korzystającymi z kuchni. Jedni znajdują pracę i odciążają w ten sposób budżet kuchni, lecz na ich miejsce przybywają nowi ludzie, tak, że ilościowo dane zapotrzebowania i zużywania w kuchni ludowej są różne, a nie zmienia się jedynie tok pracy i jej nasilenie.

KRONIKA

Pomoc najbiedniejszym.

Kraków, 19 lutego. Każda wojna przynosi z sobą głębokie przemiany wśród stosunków i ludzi i to zarówno w kwestjach naszych umysłów, jak i na płaszczyźnie gospodarczej.

Nie dla wszystkich jednakże twarde wojenne warunki życiowe układają się jednakowo. Jednych los doświadcza srogo, dla drugich jest względniejszy. Dlatego też lepiej sytuowani muszą dopomóc w imię miłości bliźniego i samarytańskiej przysługi — biedakom. **Na terenie Wieliczki istnieje pomoc dla biednych od stycznia 1940 roku.** W okresie początkowym sprawował ją komitet Obywatelski przez okres 4 miesięcy. **Pomoc ta miała jednakże charakter dorywczy i niejednolity.** Powstała samorzutnie z ofiarności miejscowych obywateli, którzy nieskąpili grosza i żywności dla najbiedniejszych.

Od kwietnia 940 roku rozpoczęła się zorganizowana i planowa akcja komitetu obywatelskiego i P. C. K. **Prace swoje prowadził zarząd przez szereg miesięcy.** Fundusze zapomogowe czerpano nadal z dobrowolnych datków, a specjalną pomoc przyniosły dary otrzymane od P. C. K. w postaci: koców, bielizny, swetrów, płótna i t. d. Rzecz zrozumiała, że rozdano to natychmiast biedakom i przesiedleńcom.

Poważną pozycją w akcji pomocy są prywatne obiady, wydawane codziennie przez poszczególne rodziny, a liczba ich ostatniemi czasy wynosiła prawie 80 porcyj.

Biedni w Wieliczce rekrutują się przeważnie z rodzin b. wojskowych, inwalidów, wdów po poległych, rodzin jeńców, oraz dzieci, w obecnym czasie najważniejszą sprawą wymagającą poparcia będzie umożliwienie dalszego udzielania pomocy, co przy poparciu całego społeczeństwa wielickiego, będzie napewno z pomyślnym skutkiem zrealizowane.

Kochankowie wydali wyrok śmierci na zdradzonego męża.

Kraków, 19 lutego. **W tych dniach wyszła na jaw zbrodnia, jaka miała być popełniona na osobie 26-letniego Tadeusza Tomczyka, mieszkańca Cianowic koło Ojcowa w pow. miechowskim.**

Tomczyk jest mężem 22-letniej Józefy, w której zakochał się sąsiad Tomczyków 23-letni Henryk Walczak. Żona Tomczyka darzyła względami Walczaka, wskutek czego między kochankami zrodziła się myśl usunięcia męża Tomczykowej, z którą miał zamiar następnie ożenić się Walczak. **Do zgładzenia zdradzonego męża Tomczykowej namówiono Karola Bińczyńskiego z pobliskiej wsi Szczodrkowice za odpowiedniem wynagrodzeniem.** Zbrodnia miała być dokonano w podstępny sposób w Krakowie w tych dniach.

W ostatniej jednak chwili Bińczycki zrezygnował z wykonania wyroku kochanków i o wszystkiem zameldował sołtysowi wsi Cianowice. **Policja zatrzymała kochanków i przekazała władzom sądowym.** Bińczycki, niedoszły zabójca Tomczyka zbiegł i ukrywa się.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

WIZYTA

Powieść współczesna.

22)

Otóż ta osoba zauważyła, że wszystkie machinacje młodego człowieka i pomogła policji wykryć, o kogo tu chodzi. Młody włamywacz znalazł się już w potrzasku: obecnie ma czas i sposobność rozmyślania nad znikomościami tego świata. Okazało się jednak, że był on przyjacielem pani mecenasowej i dzięki niej właśnie wiedział o testamencie i mógł dokonać swego brzydkiego czynu. Jest to rzecz bolesna, zapewne, ale pan Jerski nie bierze tego do serca, czego najlepszym dowodem jest choćby to, że mnie upoważnił do poruszenia tej sprawy coram publico. Przeciwnie, wyjaśnienie sytuacji dosyć przykrej, od dłuższego czasu jest tylko szczęśliwem zakończeniem tego epizodu, który w jego życiu nigdy nie miał większego znaczenia. Po jednej więc stronie stracił on żonę, po drugiej zyskał osobę bardzo mu drogą. Pozatem okazało się podczas rewizji u młodego człowieka, który manipulował przy biurku p. Jerskiego, że on właśnie jest złodziejem większej sumy pieniężnej i pakietu akcyj, które dwa miesiące temu zostały mecenasowi skradzione. Pozatem muszę jeszcze dodać, że testament, o który tu chodziło, dotyczył p. Chalińskiego, miłego gościa tego domu, którego mogliśmy poznać przed kilkoma dniami. Był on właśnie tym, który zauważył kartę, pozostawioną przez pana mecenasa Jerskiego na stoliku w jego mieszkaniu, a wzywającej pomocy z podaniem adresu domu pp. Kryskich. Ciekawem było również, jak zareagują ci, którzy przeczytają tę kartkę. Pan Chaliński zwrócił się natychmiast do pp. Kryskich, ale dostawszy się w wir zabawy i nie znając stosunków domowych, niestety niczego nie mógł dokazać i wszystko skończyło się inaczej, niż sobie zapowiadał.

Znowu przerwał na chwilę, badając wrażenie, jakie jego słowa zrobiły na obecnych. Tu i ówdzie poczęto głośno już rozmawiać na temat dziwnego zakładu, inni śmiali się z pomysłu, inni wkońcu żywo komentowali całą sprawę i przypominali inne podobnie oryginalne zakłady.

— Dopiero zbieg okoliczności a mianowicie telefon pewnej osoby, zupełnie obcej wobec mecenasa Jerskiego do policji z doniesieniem, że mieszkanie to jest otwarte i nikogo w niem niema, spowodował zjawienie się organów bezpieczeństwa. Mecenas unikał oczywiście zawiadomienia policji z tego względu, że wtedy cała rzecz nabrałaby tak zwanego „biegu urzędowego" czyli mieszkanie zostałoby opieczętowane, władze zawiadomione i przestałoby by terenem do dalszych eksperymentów. Gdy policja weszła do mieszkania, zastała tam właśnie pannę X. która napisała list do mecenasa nie mogąc się z nim osobiście porozumieć. Od niej też dowiedziała się policja o wizycie młodego człowieka, który poprzednio, jak rzekłem, dosyć pilnie odwiedzał mieszkanie p. Jerskiego. Przy tem wszystkiem wyszły na jaw i machinacje z testamentem i sprawa kradzieży tych pieniędzy i akcyj, o której mówiłem i wiele innych rzeczy, które byłyby spoczywały w zupełnej tajemnicy, gdyby nie ten dziwny przypadek.

— Proszę państwa! Jakiż więc jest bilans tego całego zakładu i tej dziwnej próby? Mecenas Jerski stracił dużo ale zyskał jeszcze więcej. Dobre i złe rzeczy się wyrównały, czyli moja teorja o wybalansowaniu rzeczy się sprawdziła. A pozatem zaszły rzeczy nie byle jakie, nie błahe, głupie, lecz rzeczy poważne. I to potwierdza moją teorję, że wypadki dostosowują się do charakteru człowieka, którego dotyczą. Mecenas Jerski jest człowiekiem głębokim, mądrym, wybitnym, to też wypadki musiały być ważkie a nie byle jakie.

Znów przerwał, aby wkrótce potem podjąć swoje przemówienie, kończąc je profesor Szeliga rozejrzał się po zebranych swojemi wyrazistemi miłemi oczyma i wszyscy wyczuwali, że teraz właśnie wypowie kwintesencję całego tego oryginalnego eksperymentu, który uczynił w postaci zakładu.

— Trudno jest proszę państwa w tak krótkiem przemówieniu wyrazić wszystko, coby się nasuwało na ten temat. Zdaje się jednak, że państwo o tyle mnie już zrozumieli, że nie potrzebuję zbyt długo przytem pozostawać. Wystarczy jeżeli dam nakoniec krótką formułkę mojej teorji. Brzmiałaby ona następująco, przyczem oświadczam, że dopiero w jednem z moich przyszłych dzieł znajdą państwo szersze wytłumaczenie.

„Wypadki w życiu człowieka są uzależnione od jego woli, względnie od jego charakteru. Noszą one na sobie piętno jego istoty, chociażby na nie bezpośrednio nie wpłynął. Suma faktów i przeżyć człowieka tak dodatnich jak ujemnych, wyrównuje się po pewnym czasie, a nieraz wyrównanie następuje dopiero w życiu następnej generacji, tworzącej z poprzednią całość". To oto formułka proszę państwa pozwala mi stwierdzić, że nie jesteśmy tylko igraszką w ręku losu, grającego rolę jakiegoś złośliwego psotnika, lecz możemy kontrolować wypadki.

— Nie mogę powstrzymać się jeszcze przed jedną uwagą, która nieraz będzie odpowiedzią na zarzut, któryby mógł mi niejeden z obecnych postawić. Powie ktoś: „Nie wszystkie wypadki w życiu możemy kontrolować". Naprzykład może ktoś z nas zachorować ciężko, chociaż zwraca uwagę na swoje zdrowie. Oczywiście wypadek taki jest częsty. Ale i tutaj uważam, że może nastąpić niejako opanowanie tego zdarzenia przez człowieka. Jak to ma nastąpić? Po prostu w ten sposób, że rzecz się sama w sobie, to jest chorobę, wykorzystujemy, przerabiamy ją tak jak się przerabia nieużyteczny w swojej pierwotnej postaci surowiec na pożyteczny fabrykat. Są przykłady, że ludzie odpowiednio przygotowani zdołali skorzystać nawet z momentów przykrych swego życia. Choroba np. może nas nauczyć cierpliwości, wytrwałości, opanowania i pogłębić nasz charakter. Chodzi tylko o to, aby umieć zrozumieć różne fazy swego życia.

Szeliga przestał mówić. Kilka par rąk podniosło się, by bić brawo znanemu uczonemu jak to się czyni po występie dobrego aktora. Widząc to wzniósł rękę w powietrze przerywając na chwilę wybuch entuzjazmu.

— Powiedziałem co miałem państwu zakomunikować. I mam nadzieję, że wyniesiecie z tych moich słów pewną naukę optymistyczną, pełną tymistyczną, pełną żywotności. Jeżeli więc zdobyłem moją teorją choćby kilka serc dla optymizmu, to zadanie moje jest spełnione.

Ukłonił się powoli i poważnie, a burza oklasków stała się odpowiedzią.

Pani Ostrowiecka podeszła do Chalińskiego i biorąc go lekko pod ramię, rzekła:

— Z pana naprawdę szczęściarz! Biednemu Jerskiemu uciekła żona, omal nie obrabowano jego mieszkania, skradziono jakiś testament, a panu nawet włos z głowy nie spadł. Zdobył pan, względnie zdobędzie pan wkrótce duży spadek, a pozatem serce kobiety!

Chaliński ujął jej rękę i przycisnął do ust.

— Czyżbym znał to serce? — zapytał uśmiechając się przekornie.

— Mam wrażenie! — odparła znacząco pani Ostrowiecka. No, ale tymczasem pójdźmy do bufetu, aby wypić za szczęśliwe zakończenie tej oryginalnej imprezy...

Koniec.

Pośrednik od spraw uwalniania jeńców pod kluczem.

Tomaszów Maz., 19 lutego. Ostatnio został osadzony w więzieniu w Tomaszowie wielokrotnie notowany oszust i wyzyskiwacz, grasujący po większych miastach Generalnego Gubernatorstwa, niejaki S. Stefański, który już przed wojną notowany był w kartotekach policyjnych za rozmaite oszustwa i kombinacje.

Obecnie Stefański „odwiedził" Kielce, Częstochowę i Piotrków, gdzie zgłaszał się do rodzin, mających w niewoli krewnych i opowiadał, że posiada duże wpływy u władz niemieckich, umożliwiające mu naturalnie za sowitem wynagrodzeniem, zwolnienie z obozu jeńca. Znaleźli on naiwnych, którzy na koszta starań złożyli większe sumy gotówką, a nawet w naturze. **Niedawno Stefański wyłudził od mieszkańca Tomaszowa, [illegible] na sumę 600 zł., z którą bezzwłocznie ulotnił się.** Poszkodowany natychmiast zameldował o tem policji, a ta wszczęła poszukiwania za oszustem, co wkońcu doprowadziło do rozpoznania i ujęcia niebezpiecznego osobnika.

Strzelanina na weselu.

(f) **Kraków**, 19 lutego. Nadużycie alkoholu powoduje w wielu wypadkach konieczność interwencji policji. Nieraz następstwem wesołej zabawy są bijatyki, które dochodzą do poważnych rozmiarów. Jeden z tego rodzaju wypadków zanotowano ub. soboty w Szarkówce, powiat Miechów, gdzie **na weselu doszło między gośćmi weselnymi do strzelaniny, przyczem Polacy Sobczyk i Mleczyk zostali ciężko ranni.**

Policja kryminalna wszczęła pościg za sprawcą zbrodni, którym był niejaki Górecki, zbiegły natychmiast po wypadku.

Na innem weselu w miejscowości Łaka, powiat Rzeszów, **zabity został pchnięciem noża wieśniak Balanda.** Sprawca tej zbrodni został ujęty i osadzony w więzieniu.

Kronika żałobna.

(Jer) **Kraków**, 19 lutego. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: **Franciszek Kowalczyk**, piekarz, lat 63; z Królów **Helena Balonowa**, wdowa po emer. radcy skarbowym, lat 46; **Paulina Krupowa**, lat 85; z Korków **Marja Ruszkiewiczowa**, szwaczka z Państw. Zakładów Umundurowań wojsk., lat 55; **Jan Gorzelany**, towarzysz sztuki drukarskiej, lat 52; z Huetów **Bronisława Serednicka**, obyw. m. Dębicy, lat 77; **Bolesław Sadowski**, urzędnik prywat., lat 49; **Franciszek Stefański**, obyw. m. Krakowa, emer. urzędnik PKP, lat 76; z Eberhardtów **Marja Janicka**, lat 42; **Franciszek Michal**, b. obywatel m. Przemyśla, lat 76; **Janina Hajdukiewiczówna**, **Marja Górzyńska**, żona adwokata, lat 46; **Ryszard Kozak**, 6 miesięcy; **Halina Hesich**, lat 26; z Legutków **Rozalja Ochońska**, obyw. m. Krakowa, lat 74; **Stefan Michalewski**, kupiec, restaurator, lat 46; **Józef Zając** emer. Krak. Miejsk. Kolei Elekr., lat 59; **Anna Kluska**, lat 43; **Józef Mencel**, przemysłowiec, obyw. m. Krakowa, lat 55.

Katastrofa kolejowa w Warszawie

Warszawa, 19 lutego. **Onegdaj wydarzyła się w pobliżu dworca głównego w Warszawie katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą śmierć dziesięciu osób oraz ciężkie pokaleczenie kilkunastu dalszych.**

Mianowicie wyjeżdżający z dworca głównego pociąg towarowy, wpadł tuż obok mostu Poniatowskiego na stojący przed semaforem pociąg osobowy, idący do Siedlec. **Przy zderzeniu trzy ostatnie wagony przepełnionego podróżnymi pociągu osobowego uległy zmiażdżeniu i wykolejeniu.**

Wśród ofiar zabitych i rannych są tylko Polacy. — Dzięki bliskiemu sąsiedztwu szpitala wojskowego i lekarzy cywilnych sprowadzono natychmiast po wypadku pomoc lekarską.

Przyczyną **wypadku była okoliczność, że polski kierownik parowozu pociągu towarowego nie dostrzegł w zadymionym tunelu sygnału pomocniczego**, nastawionego na „stój" i przejechał go, wpadając następnie na stojący na torze pociąg osobowy.

Z sali sądowej

Za usiłowanie przekupienie 8 miesięcy aresztu.

Kraków, 19 lutego. **Przed sądem okręgowym w Krakowie stanęła Salomea Mohr, lat 27, wyznania mojżesz., oskarżona o usiłowanie przekupienia posterunkowego policji polskiej w Skawinie.**

W dniu 19 lipca Salomea Mohr została zatrzymana na ulicy przez nieznanego osobnika, który odebrał jej niesione 80 metrów materjału, będącego własnością jej ojca. Gdy nieznajomy nie reagował na prośby przestraszonej żydówki, ta zaproponowała mu za oddanie materji 100 zł., których jednakże nieznajomy nie przyjął, a którym jak się okazało, był posterunkowy policji polskiej.

Sprawa wkońcu znalazła swój epilog w sądzie, który po rozpatrzeniu sprawy **skazał Salomeę Mohr na 8 mies. aresztu i 50 zł. grzywny.**

Schwytani w czasie przewożenia skradzionych rzeczy.

Kraków, 19 lutego. **Sąd krakowski rozpatrywał sprawę Stanisława Michałka fałszywie Michalczyka, lat 23, rolnika, kilkakrotnie karanego, oraz Zdzisława Rutki, lat 18, pomocnika biurowego, oskarżonych o kradzież rzeczy wartości powyżej 400 złotych.**

Dnia 24 listopada 1940 roku w czasie nocnej służby posterunkowy P. P. zauważył dwóch osobników, wiozących jakieś rzeczy na małym wózku w kierunku Bielan. Późna godzina oraz obecność Michalczyka, znanego posterunkowemu skłoniła go do zatrzymania osobników i poddania rewizji. **Gdy zażądał wylegitymowania się, Stanisław Michałek przedstawił się dowodem osobistym swego brata, zaś drugi osobnik zbiegł.** Po przybyciu na posterunek wraz z pozostawionemi przez złodziei rzeczami okazało się, że właśnie tej nocy dokonano kradzieży u niejakiego Kułakowskiego. Zatrzymany przez policję Stanisław Michalczyk przyznał się do kradzieży, a jako wspólnika podał Zdzisława Rutkę.

Na rozprawie sądowej zaszedł sensacyjny wzrot w zeznaniach Michalczyka, bowem okazało się, że ten z zemsty oskarżył Rutkę o współudział w dokonaniu kradzieży, a wspólnikiem jego był niejaki Cyza Stanisław, zamieszkały w Krakowie. **Sąd skazał Stanisława Michałka na 3 lata więzienia i 6 miesięcy aresztu, oraz poniesienia kosztów sądowych. Zdzisław Rutka został uniewinniony**

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Mikołajska 4, tel. 110-42; Stradom 6, tel. 121-85; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Adolf Hitler Platz 13, tel. 131-72; Karmelicka 23, telefon 106-62; Starowiślna 77, tel. 103-58; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 18, tel. 139-45; Rakowicka 12, tel. 114-08; Kalwaryjska 27, telefon 147-06.

MYLNA INFORMACJA. W części inseratowej wczorajszego wydania „Gońca" ukazało się ogłoszenie, w którem informowano, że zakon OO. Augustjanów przyjmuje blacharzy, stolarzy, kucharzy itd. Jak się okazuje, informacja ta nie pochodziła z właściwego źródła, a zawarte w niej szczegóły nie odpowiadają prawdzie. Z tego powodu zgłaszanie się do zakonu OO. Augustjanów jest bezcelowe.

(Jo) **WYPADEK NA ULICY.** We wtorek popołudniu emeryt kolejowy Józef Matyja lat 58, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 19, jadąc na rowerze, został potrącony przez samochód i wpadł pod tramwaj — doznając ogólnych kontuzyj. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. udzielił mu opatrunku, poczem polecił przewieźć go do szpitala św. Łazarza.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. Na stacji kolejowej Józefów w dystrykcie warszawskim, 26-letni polski mieszkaniec został przejechany przez pociąg elektryczny, ponosząc śmierć na miejscu.

(Jo) **SPADŁA ZE SCHODÓW** przy ul. Czarnowiejskiej 26 dozorczyni Teresa B...niak i złamała lewą nogę. Po założeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia Ratunkowego została przewieziona do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

(Jo) **SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI.** M. Milczanowski lat 17, zam. przy ul. Dąbrówki 3, podpalał naftą w piecu i spowodował wybuch nafty, doznając poparzeń II stopnia. Po opatrzeniu przez lekarza Pogot. skierowano go do szpitala św. Łazarza na oddział chorób skórnych.

(Jo) **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Przy ul. Czarnowiejskiej 54, Kazimierz C. lat 40 usiłował popełnić samobójstwo, zażywając większej ilości denaturatu. Powodem zamachu na życie był rozstrój nerwowy. Zawezwany lekarz Pogot. udzielił mu pierwszej pomocy i polecił przewieźć go do szpitala.

PÓŁFINAŁOWY MECZ PIŁKARSKI O PUHAR GENERALNEGO GUBERNATORA między D. T. S. G. Kraków a L. S. V. Warszawa-Okęcie zostanie rozegrany w dniu 23 bm. (niedziela) o godz. 14 na stadjonie S. S., (dawny park gier K. S. Cracovia) w Krakowie.

Co grają w kinach?

Apollo: Przez łzy do szczęścia.
Atlantic: Szkoła miłości.
Stella: Książątko.
Sztuka: Dziewczyna z temperamentem.
Uciecha: Włóczęgi.
Wanda: Kawalerskie grzeszki.

WESOŁY KĄCIK.

Młody lekarz: — U mnie się drzwi nie zamykają.
Przyjaciel: — Czy tyle masz pacjentów?
Lekarz: — Nie, tylko jest zamek zepsuty.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE.

Dnia 24 lutego 1941 o godzinie 12-tej w/m przy ul. Poselskiej 16 względnie 17 przeprowadzoną zostanie publiczna licytacja urządzenia sklepowego, oszacowanego na 1.960 zł. Sprzedawane ruchomości oglądać można w powyższym czasie. Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. I., Zyblikiewicza 5/6 do I. Km. 433/40 i conex. 6518

Obwieszczenie

Firmy: Verteilungsstelle der Süsswarenwirtschaft im Distrikt Krakau — Krakau, Krupnicza Nr. 16.

Wszystkie sklepy na terenie Krakowa, które otrzymują przydziały słodyczy, jakoteż takież sklepy niemieckie poza Krakowem się znajdujące, winny w myśl naszego pisma okólnego z końca ubiegłego miesiąca przedłożyć do kotroli karty rejestracyjne (karty przemysłowe) za rok 1941.

Przedsiębiorstwa, które do dziś dnia tego nie uczyniły, winny dokonać tego najpóźniej do dnia 25 b. m., gdyż w przeciwnym razie nastąpi skreślenie kontyngentu.

Przedsiębiorstwa niemieckie winny przy tem udowodnić, że określenie ich jako niemieckie jest w pełni uzasadnione.

Verteilungsstelle
der Süsswarenwirtschaft
im Distrikt Krakau
Franz Pesch.



Wolne posady

RETUSZERKA siła dobra, potrzebna zaraz. — Chmielnik, woj. Kielce, Jędrusik. 5748

DWÓCH studentów elektryków politechniki szukam do współpracy. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6417". 6417

FRYZJERKA wodna, żelazkowa potrzebna zaraz: Kraków, św. Anny 4. 6399

BUFETOWA kwalifikowana siła z niemieckim potrzebna. Bar Pomorski, Mikołajska 4. 6394

FRYZJERKA wodna, żelazkowa i manicure, uczeń lub uczennica potrzebni od zaraz. Długa 18, R. Kęsik. 6435

GOSPODYNI powyżej lat 30, do większego przedsiębiorstwa gastronomicznego potrzebna zaraz. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę fachową. Oferty z odpisem świadectw i referencyj do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 6381". 6381

DOCHODZĄCA z poleceniami, od 8 do 11-tej potrzebna: Pańska 11/6, godz. 13—15 6382

ROBOTNICA umiejąca pakować keksy w celofan, potrzebna zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków, „Nr 6375". 6375

SŁUŻĄCA do wszystkiego — potrzebna natychmiast. Dębniki, Wasilewskiego 16 6472

PRZYJMĘ fryzjera damskiego pierwszorzędnego i praktykanta. Zgłoszenia — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6437". 6437

STENOTYPISTKI, biegłej maszynistki w języku niemieckim poszukuje niemiecka firma w Krakowie, od zaraz lub później. Zgłoszenia z własnoręcznym życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wymagań należy kierować: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 6454". 6454

CHŁOPIEC do baru do pomocy kelnerskiej potrzebny od zaraz. Bar. Basztowa 18 6455

MŁODA ładnie zbudowana potrzebna artyście do pozowania Godziny popołudniowe. Podgórze, Lanckorońska 2 IV. p. 6458

ADMINISTRACJA Dóbr. poszukuje rutynowanego buchaltera rolnego, władającego perfekt niemieckim. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6461". 6461

FRYZJERA męskiego na stałą posadę przyjmę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 6512". 6512

FRYZJER męsko-damski — potrzebny od zaraz. Nowa Olsza, Orkana 16. 6426

MŁODA dziewczyna do niemieckiego domu do dwojga małych dzieci i mniejszego gospodarstwa poszukiwana natychmiast, albo od 1 marca 1941. Kastner, Grabowskiego 13 m. 7. 6449

KIEROWNIKÓW sprzedaży artyk. spożywczych, gospodarczych, każde miasto zatrudnimy. Oferty — Dom Handlowy, Mielec. 1022k

FABRYKA Farb poszukuje zastępców. Oferty: Dom Handlowy, Mielec. 1021k

FRYZJERKA potrzebna od zaraz. Siła pierwszorzędna. Staniszewski, Mielec, ul. Kędziora. 1024k

POSZUKUJĘ osoby bez środków do życia uczciwej, zdrowej, do dziecka i gospodarstwa (Mielec). Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1036k". 1036k

MODELKI fotogeniczne do zdjęć filmowych, potrzebne. Zgłoszenia czwartek od 17 do 19 Plac Ratuszowy 10 — I. piętro, Film i Propaganda. 6519

Posad poszukują

RZĄDCA samodzielny, kawaler, lat 36, — pierwszorzędna siła, 15 lat praktyki poszukuje posady na ordynarję lub stół, od 1/IV lub wcześniej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 929k". 929k

PRAWNIK fachowiec podatkowy, obeznany z księgowością, język niemiecki w słowie i piśmie, szuka pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6423" 6423

GOSPODYNI-KUCHARKA (starsza) poszukuje pracy, stołownia, kasyno, pensjonat, dość dobry niemiecki. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6446". 6446

POLAK, b. właściciel majątku, student politechniki, władający językiem — niemieckim, poszukuje posady adjunkta w majątku lub biurze. Łaskawe oferty. Maciej Dykier — Rozwadów, Mickiewicza 6. 1025k

SZOFER-mechanik poszukuje posady. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 6506". 6506

PIELĘGNIARKA stawia bańki w domach, pielęgnuje chorych, również dzieci. Batorego 25, m. 28. 6494

PRAWNIK z prawami adwokackiemi, szuka jakiejkolwiek posady prywatnej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6467". 6467

OGRODNIK poszukuje posady do dworu, warunki skromne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 6469". 6469

MECHANIK-szofer, także specjalista traktorów, zmieni posadę — dobre świadectwa, wykształcenie, język. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6386". 6386

FRYZJER damski, męski z wodną, żelazkową poszukuje posady Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków — „Nr. 6389". 6389

PRZYJMĘ posadę tłumacza niemieckiego, konwersację na miejscu lub prowincji, także dorywczo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6405". 6405

PANNA po maturze licealnej, znająca niemiecki, maszynopismo, stenografję, zdolna, pracowita, sumienna, szuka jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6413". 6413

INTELIGENTNA osoba, godna zaufania. samodzielne gotowanie, — zajmie się gorliwie pracą, miejscowość obojętna. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6415". 6415

REPREZENTACYJNA, matura, praktyka biurowa, maszyna, szuka posady w biurze lub sklepie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6464". 6464

Kupno nieruchomości

KUPIĘ parcelę w Krakowie w cenie 10 tysięcy. Zgłoszenia: Dom Komisowy, Plac Szczepański 2 telefon 144-56. 6198

KUPIĘ domek z ogrodem w Krakowie lub dzielnicy włączonej do Krakowa. Oferty: Goniec Krak.. Kraków, „Nr. 6402". 6402

KUPIĘ realność — wille w Krakowie bez pośredników, gotówka 65.000 — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6404" 6404

DOMEK ogródek pod Krakowem kupię, zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6521". 6521

KUPIĘ solidną kamienicę, gotówka 150 tys. do 200.000 — dyskrecja zapewniona, pośrednicy wykluczeni. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6525". 6525

Kupno

POTRZEBUJEMY Aparatów fotograficznych małoobrazkowych, — patefonów, płyt, maszyn pisarskich. **DAJEMY ZALICZKI.** — Komis Adolf Hitler-Platz 12. Tel. 143-13. 6487

SYPIALNI, JADALNI, KUCHNI innych mebli potrzebujemy zaraz. Plac Dominikański 4. „Komis". 6527

„SINGER" maszynę do szycia kupię zaraz. Plac Dominikański 4/4. 6522

UŻYWANE, nawet podniszczone, nadpalone maszyny do obróbki drzewa, metali — kupujemy. Pośrednictwo wynagradzamy.— Oferty: Kraków, Siemiradzkiego 23/7. 6503

UBRANIA płaszcze, koperty, prześcieradła, kapy — kupuje: Kupno-Sprzedaż, Długa 32. 6486

PORCELANĘ szkło, kryształy przynieś do Doroteum, Karmelicka 27. 6484

KUPUJEMY różne szmatki na wyrób chodników Tkalnia — Kraków, Józefa 2. 6525

MASZYNY do szycia bębenkowe, szewskie — leworamienne — krawieckie, kupuje: Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 992k

GARDEROBĘ, bieliznę, zegary, wartościowe przedmioty kupuje: Starowiślna 21/8. 5651

KUPIĘ narzędzia instalatorskie: Rorstoki, kleszcze, gwintownice, pioniery. Wiadomość Biuro Techniczne — Długa 38. Kraków. 5652

NDSZONĄ GARDEROBĘ bieliznę. obuwie nawet podarte — kupię. Józefa 42 m. 3. 5536

KUPUJĘ używaną garderobę, bieliznę, buty. Dietla 9 m. 17. 5855

GENERAL-GOUVERNEMENT 26 wartości kupuję w każdej ilości à zł. 40.—. Gotfryd, Kraków, Basztowa 18. 6239

WARTOŚCIOWE PRZEDMIOTY oraz pianina, maszyny, ubranie, patefon, futro, lisa, aparat fotograficzny, kupię. Kraków, Wielopole 10 m. 13. 6368

GARDEROBĘ, bieliznę w każdym stanie kupuje: Wolnica 11, m. 2 — na żądanie przychodzę do domu. 5899

LOKOMOBILĘ 80—100 KM kupimy. — Oferty: „Lokomobile" „Par", Kraków, Adolf Hitler-Platz 46. 1031k

NAJKORZYSTNIEJ możecie **SPRZEDAĆ** wszystko w Centrokomisie — Grodzka 9. **POTRZEBUJEMY** zaraz futer, lisów ubrań, płaszczy, sukien, kilimów, dywanów, pościeli, patefonów — płyt, maszyn do pisania, do szycia 1034k

SREBRNE przedmioty kupujemy w każdych ilościach. I. Klipstein. Zarząd Komisaryczny, Kraków, Stradom 16. 1035k

WÓZEK ręczny kupimy. Kuchnia ludowa, Retoryka 15 6462

KUPISZ TANIO walizy, ubrania, płaszcze, futra, obuwie, poduszki, zastawy porcelanowe, kryształy, obrazy, patefony, oraz inne rzeczy domowego użytku, również zostawisz w komis na dogodnych warunkach: — Sklep Komisowy Plac Szczepański 2, tel. 144-56. 6491

POTRZEBUJEMY zaraz 3 **UBRAŃ** męskich, 2 kostjumów damsk., 5 **DYWANÓW** perskich, kilimów, mebli kuchennych, 2 sypialni, tapczanu. Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna 11. 6492

KUPIĘ urządzenie sklepowe. Dom Handlowo-Komisowy — Szpitalna 11. 6496

SREBRO nawet połamane, **WARTOŚCIOWE** przedmioty kupuję. Kraków, Grodzka 10 w podworcu. Pracownia srebrnicza. 6500

KUPUJĘ ubrania, spodnie, bieliznę, garderobę męską, damską — płacę zaraz — tramwaj zwracam. **STAROWIŚLNA** 80, sklep. 6127

KUPUJĘ używaną garderobę: ul. Bracka 10, m. 7, oficyna. 6209

SAMOCHÓD ciężarowy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6276". 6276

AKCJE, listy zastawne kupię: Warszawa, Alberta 12-9 (Niecała), Dobrucki. 1012k

HALA MEBLOWA sklep Grodzka 59 Magazyny Wiślna 4 — **KUPUJE** gotówkowo wszelkie meble używane, dywany, kilimy itp. 6325

ZBIÓR znaczków polskich kupi: Majchrzak, Blich 4. 6470

KUPIĘ natychmiast dobry tapczan lub kozetkę. J. Witek Sułoszowa, pow. Miechów. 6481

KUPUJĘ garderobę męską i bieliznę. Starowiślna 93 b m. 6. Zgłoszenia między 17—18. 6130

KUPIĘ używany w dobrym stanie szybkobieżny gater jak też motocykl setkę. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny należy przesyłać: — Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 1019k". 1019k

DYWANY kupujemy: Halpern, Poselska 18. 6416

POTRZEBUJEMY letnich ubrań męskich, palt, deszczowców, raglanów, sukien damskich. **DAJEMY ZALICZKI.** — Komis Adolf Hitler-Platz 12 Tel. 143-13. 6485

Sprzedaż nieruchomości

PARCELA uzbrojona 332 sążni, narożnik 29 Listopada, cena 27.000. Parcela — 301 sążni (Borek Fałęcki, Rynek) 14.000. — Półtory morgi gruntu — (Borek Fałęcki), niedrogo. Parcela 280 sążni (Zakrzówek) 10.000. Największy wybór nieruchomości, również bezpłatnie przyjmuję zgłoszenia. Szybka sprzedaż. Kraków-Podgórze — Kalwaryjska 27, II. p. Grzywacz Andrzej. 6475

DWA domy po 9 ubikacji, ogrody, — tramwaj, z powodu wyjazdu okazyjnie sprzeda — biuro „Własna Strzecha", Kraków, Adolf Hitler-Platz 10. 6498



KAMIENICĘ dwupiętrową ze sklepem, gotówka 80.000, sprzedam Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 6463" 6463

SPRZEDAM część domu na wykończeniu. — Goniec Krakowski Kraków „Nr 6443" 6443

Sprzedaż

ROWEROWE części, akordeony organki ustne, baterje, dostarcza: **HURTOWNIA** Otto Zenker Kraków, Grodzka 43, Bracka 6. Telef.: 117-46, 161-55. 1041k

MASZYNĘ do szycia nową sprzedam. Ogrodowa 3 m. 10. 6431

ZEGAR antyczny ścienny, miniatura, wyżymaczka i suknia wieczorowa czarna do sprzedania tanio — od godz. 18-tej, Biskupia 5/1. 6379

KILIMY MAKATĘ, dywan perski, zegar antyczny, obrazy: Axentowicza, Batowskiego, Bieszczada, Fałata, — Wojciecha Kossaka, Malczewskiego, Jarockiego, Pautscha, Stasiaka, Janowskiej sprzedam: Wenecja 1, III. p. — mieszk. 8. 6466

PIJAMĘ JAPOŃSKĄ damską, nową — **TECZKĘ** skórzaną, okazyjnie sprzeda „Centrokomis" Kraków, Grodzka 9. 6482

POPIELICE CIEMNE Futro damskie — okazyjnie sprzeda „Centrokomis" — Kraków. Grodzka 9. 6480

KUPON bielski czarny, — futro perskie okazyjnie do sprzedania: Krupnicza 22/8. 6406

LAMPY KARBIDOWE, karbid „ŻAR" — Sławkowska 11 podwórze. 6529



DOM nowy murowany, solidny, piękny, komfortowy, 7-pokojowy, podpiwniczony, 200 sążni ogrodu, 18 drzewek szlachetnych ogrodzony siatką drucianą, śródmieście (Krzeszowice) okazyjnie 28.500. — Kamienica piętrowa nowa, komfort, 10 pokoi, garaż, 10 minut tramwaj. 53.000. Dom nowy solidna budowa, przy tramwaju, 5 pokoi, przedpokoje, podpiwniczony cały, elektryka — cena 43.000. Dom nowy murowany, 3 pokoje, solidna budowa, 380 sążni ogród 20.000 zł sprzeda Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 27. Grzywacz Andrzej. 6474

PARCELĘ uzbrojoną willową, 25.000; parcelę, Prądnik Czerwony, 7.500 — sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 6334

OKAZYJNIE! Rabka — willę piętrową, nową, umeblowaną, wolną, 300 sążni — 38.000, sprzedam. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6422". 6422

DOM sprzedam przy Mazowieckiej, za cenę 20.000. Parcelę na Olszy za cenę 9.000. Zgłoszenia: św. Jana 16. m. 12. 6403

KAMIENICE wille, parcele — najkorzystniej! Biuro **„INFORMATOR"** Kraków, Pijarska 19. Informacje bezpłatnie! 1018k

KILIM 2×3 i stół owalny sprzedam. — Grodzka 6 m. 3. 6427

FIRMY zainteresowane sprzedażą drzwiczek hermetycznych, kuchennych, rusztów, syfonów, garnków, żelazek do prasowania, proszone są o podanie adresów dla złożenia ofert — „Par" Kraków. Adolf Hitler-Platz 46 sub „Odlewy żeliwne". 1028k

BATERJE Centra, Daimon i warszawskie stale na składzie, jak również wszystkie części rowerowe: Hurtownia Bukowska Janina, Kraków, Gołębia 5. 6511

JEDWAB na suknię, żorżete czarna z podszewką sprzedam. Asnyka 5/12a. 6457

BRYCZKĘ na resorach, wyjazdową z budą sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 6453". 6453

CIEPLARNIANE inspektowe okna, tanio sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6450". 6450

WÓZEK dziecięcy, głęboki, silny, prawie nowy, do sprzedania: Starowiślna 14, m. 25, I p. oficyna. 6376

ZELÓWKI dokąd starczy ostatnie 250 par. Dajwór 4/1. 6581

PŁYN do czyszczenia metali dostarczam luzem à 275 za kg, oraz we flaszkach. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6408". 6408

UŻYWANĄ garderobę męską, damską sprzedaje, kupuje sklep, Pierackiego 4. 5894

KOŁDRY przyjmuje do roboty: Dembiński, św. Marka 19, — narożnik Florjańskiej. 6265

ELEKTRYCZNE PIECE. KUCHENKI, żelazka, lampy biurowe, kolby, grzałki suszki fryzjerskie, nagrzewacze, przewody, oporniki, kable ołowiane, wentylatory — Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy: „Światło. motor", św. Jana 13. 6315

KOMPLETNE URZĄDZENIE CEGIELNI Wydajność 2.000 szt. na godzinę, budowane przez Maschinenfabrik Roscher G. m. b. H. Goerlitz w r. 1929 a. m. 1 Wyciąg frykcyjny, wałce śr 500 mm Prasa syst. Marok. II. Wózek do cięcia cegły: inż. Alf. Maciejewski, Kraków, Szlak 20/3. 1020k

PAPIER pakunkowy, stare gazety, ilustracje, — torby sklepowe, szpagat poleca najtaniej: Zgnd, Poselska 13 Kraków. 6476

UBRANIE nowe, — średni wzrost, sprzedam: Sienkiewicza 8. m. 11. 6411

LADA z półkami, szufladami, praktyczna dla kupca rzemieślnika, do sprzedania: Długa 5, m 4. 6377

OBRAZY mistrzów polskich okazyjnie sprzedam. Florjańska 3/8. 5907

UBRANIE męskie nowe — sprzedam. Długa 45/11 w podworcu 6478

WÓZEK „Kom-Kon", dobrze utrzymany do sprzedania. — Syrokomli 16 m. 5. 6515

SPRZEDAM patefon „Columbja" walizkowy najnowszy, harmonję półkoncertówkę: Lwowska 19. 6444

UNDERWOOD MASZYNĘ pisarską, — stan pierwszorzędny, okazyjnie sprzeda — „Centrokomis" Grodzka 9. 6495

SPRZEDAJEMY najtaniej — **FUTRA,** ubrania — płaszcze, suknie, **KILIMY,** narzuty, pościel, patefony, płyty, maszyny Singera — maszyny pisarskie, kryształy, zegary, narty, ubiory narciarskie różności. „Centrokomis" Grodzka 9 1036k

FILATELIŚCI UWAGA! Przewrót dziedzinie albumów! — Zamawiajcie opatentowany **ALBUM - KLASER** Polski lub Generalnego Gubernatorstwa. — Korzystajcie abonamentu pakietów z prawem zwrotu dubletów. Prospekty bezpłatnie. Cennik katalog znaczków polskich 2 złote. Przybory filatelistyczne. — Hurt — Detal Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 579k

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa. Praga, Szeroka 11. 859k

SYPIALNIE, pokoje kombinowane, jadalnie różne meble używane okazyjnie sprzedaje. — kupuje Hala Meblowa, sklep: Grodzka 59. 6328

KUCHENKĘ gazową czteropłomienną, piekarnik i piecyk oraz piecyk elektryczny — 1.500 i 4 firanki okazyjnie sprzedam: Krowoderska 61. — sklep galanteryjny. 6371

FOKSTERIER ośmiomiesięczny do sprzedania: Dietla 79, m. 4. 6395

SPRZEDAM obrazy, dywan, porcelanę. Wiadomość: dozorca, Starowiślna 1. 6400

SAMOCHÓD ciężarowy „Citroen" $1\frac{1}{2}$ t., — na chodzie, — oraz **SAMOCHÓD** „Austro-Daimler" 6-cio osobowy — sprzedam. Józef Galica, Zakopane Główna 6. 6383

MASZYNA krawiecka Singera w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Pierackiego 5, m 2 — krawiec. 6471

PŁASZCZ męski marengo, nowy na wiosnę lub jesień, sprzedam: Zamkowa 18/18. 6380

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory **GAZA** szwajcarska. **PASY** transmisyjne gurty, kubełki: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 5423

SREBRNY kieszonkowy — „Longines" sprzedam okazyjnie. Dietla 101/8. 6393

SPRZEDAM patefon walizkowy pierwszorzędnej marki, aparat fotograficzny „Voigtlander" — 6×9, stan pierwszorzędny. Lwowska 19. 6445

TONGA herbata jest artykułem spożywczo zdrowotnym. 1030k

SPRZEDAJEMY tanio bez kartek, futra, lisy, błamy, ubrania, palta, raglany, suknie, dywany, kilimy, Aparat Retina II. Velti Exacta — **KOMIS,** Adolf Hitler-Platz 12. Tel. 143-13. 6490

GAZA MŁYŃSKA oryginalna szwajcarska, magnezyt, chlor magnezu, przybory młyńskie: Witold Dynowski, — Skład Artykułów Technicznych, — Kraków, Bracka 7. 3591

PIASEK, żwir każdą ilość, dostarczamy natychmiast. Kl. Marka 11 telef.: 161-73. 5168

MOTORY DYNAMA ELEKTRYCZNE sprzedaje — naprawia: Volta. — Kraków-Podgórze Krakusa 7. 5390

SZYLDY najtaniej Biuro Reklam, Adolf Hitler-Platz 9. 5407

MATERJAŁY elektrotechniczne, elektryczne kuchenki, żelazka piece najtaniej kupisz tylko w **„FALI"** Zwierzyniecka 17. 5531

UBRANIE wizytowe nowe sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 5645". 5645

UNDERWOOD biurowy dobrym stanie, sprzedam: Limanowskiego 37, stolarnia. Pośrednicy wykluczeni. 6099

ZEGARKI budziki, przybory zegarmistrzowskie, zamiana — kupno, sprzedaż, reperacja zegarków, ze Szewskiej 13 na Dietla 101/8. 6163

SYPIALNIĘ tanio poleca: Magazyn Mebli, — Kopernika 8. 6200

MASZYNKI do mięsa Nr. 32 noże kute, sita — Myszkowski, Dietla 46. 6215

PIANINA, FORTEPIANY okazyjnie poleca: Świątek, **STAROWIŚLNA** 12. 6217

PRZYJMUJE w komis i sprzedaje zarzutki wiosenne, ubrania męskie, spodnie, raglany, suknie damskie. Sklep Komisowy, Wiślna 8. 6335

FIRMOM składamy ofertę na herbatę **TONGA.** Pisemne zgłoszenia: „Par" — Kraków, Adolf Hitler-Platz 46. 1027k

PIANINO „PETROFFA" pancerno-krzyżowe pierwszorzędne sprzeda okazyjnie Świątek, Starowiślna 12. 6434

ELEKTRYCZNE kuchenki, żelazka, garnki, suszki do włosów, kolby, lampy, wentylatory, numeratory, wszelkie materiały elektro-instalacyjne poleca po cenach konkurencyjnych „ŻAR", Sławkowska 11, podwórze — Od sprzedawców rabaty 6537

PRAKTYCZNE PODARKI okazyjnie sprzedaje „Centrokomis", Grodzka 9. 6483

BUTY z cholewami Nr. 39, papierośnicę srebrną, aparat destylacyjny laboratoryjny mały sprzeda biuro — „Stef", Kraków. Szpitalna 20. 6532

HARMONJE ręczne Hohner Paolo Soprani, Settimio Soprani oraz organki Hohnera — stale na składzie Krischer Kraków, Florjańska 9. 1037k

ORGANKI Hohnera, wszystkie gatunki, harmonje ręczne wioskie, niemieckie poleca Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1038k

MASZYNY do SZYCIA nowe i używane, igły, oliwa oraz wszelkie części zapasowe na składzie. Warsztaty reperacyjne czynne. Krischer Kraków, Zwierzyniecka 6. 1039k

UNDERWOOD biurowy i walizkowa do sprzedania. Starowiślna 28/24. 6524

ZANIM kupisz cokolwiek, wstąp do „Komisu" **PLAC DOMINIKAŃSKI** 4. Ubrania, płaszcze meble na składzie 6526

MATERJAŁY BUDOWLANE flizy, posadzki kamionkowe, rury kamionkowe, kafle, papę dachową, trzcinę, gips, cegłę szamotową itp. poleca Biuro Dostaw — Materjałów Budowlanych Stanisław **RZEGOCIŃSKI,** Kraków, Szpitalna 36. Telefon: 126-49. 6528

Matrymonialne

TECHNIK dentysta, posiada własny zakład dentystyczny dobrze prosperujący i trochę gotówki, poszukuje lekarki-dentystki, wzrost średni — cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Tarnów, „Nr 452". 913k

WYWIADY, INFORMACJE w sprawach matrymonialnych załatwia **DYSKRETNIE** Koncesjonowane Biuro Stefana Grelaka, Kraków, Długa 28. 5508

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 5509

NOCLEGI ogrzane, śródmieście: Krupnicza 14/5. 5977

NOCLEGI czyste. Wenecja 5/1. 6144

NOCLEGI ogrzane. Zielona (Sarego) 25/1. 6148

NOCLEGI CZYSTE — CIEPŁE Jagiellońska 7A/22 I p. 6189

NOCLEGI Kraków, Szewska 7/8. 6202

NOCLEGI wygodne. Florjańska 3/8. 6296

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 6251

NOCLEGI solidnym Krowoderska 55/1. 6438

WYNAJMĘ zaraz pokój bez pościeli wypłacalnemu panu: Staszica 7/2. 6401

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Kielecka 28/4. 6448

POKOJE!!! „FIDUCIA" — Florjańska 15 6518

NOCLEGI śródmieście, Asnyka 5 Kowalska 6456

NOCLEGI czyste: Wenecja 5/1. 6410

POKÓJ noclegowy, Radziwiłłowska 14/2 6533

Lokali poszukują

POSZUKUJĘ 2 pokoi łącznych, na mieszkanie — prywatne, umeblowanych lub bez mebli. Zgłoszenia listowne: Wirszyłło, Kanonicza 16, I. piętro. 6140

POKÓJ wejście z klatki schodowej — potrzebny zaraz. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 6187". 6187

POKOJU frontowego małego z telefonem szuka inżynier na kilka godzin dziennie — śródmieście, parter, I piętro. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6418". 6418

POSZUKIWANE na Osiedlu Ofic. mieszkanie 2—3-pokojowe. Ewentualnie zamiana na 5-pokojowe komfortowe — w śródmieściu. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6419". 6419

NIEMIEC poszukuje ładnego pokoju umeblowanego w śródmieściu, niedaleko ul. Długiej — Ing. Swietelsky, Krzywa 10/8. Tel 107 01. 6387

LEŚNIK poszukuje pokoju bez pościeli, opalanego, w Podgórzu lub w pobliżu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 6384". 6384

POKÓJ z kuchnią, lub pokój z wejściem z klatki schodowej, poszukiwany Czynsz obojętny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6385". 6385

DWIE spokojne Polki wynajmą zaraz czysty, umeblowany pokój. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6388". 6388

GARAŻ poszukiwany w okolicy ul. Batorego. Zgłoszenia — Batorego 22 — Przedsiębiorstwo elektrotechniczne 6392

SZUKAM pokoju umeblowanego! „FIDUCIA", Florjańska 15 — „Przemysłowiec". 6514

POSZUKUJEMY od zaraz i od 1. 3. wzgl. 1. 4. — **KILKU** czystych, dobrze umeblowanych **POKOI** dla pań i panów znajdującej się obecnie w organizacji — Głównej Grupy Rzemiosła Gospodarczego — Kraków, Sereno-Fenna 3/I. (Deutsche Handelskammer) telefon: 174-60. 6435

POSZUKUJEMY 4 mieszkań — po pokoju z kuchnią wzgl. jednoizbowych z piecem kuchennym dla wypłacalnych najemców. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 6539" 6539

LOKALU (2 ubikacje) handlowe, nieduże, w okolicy Rynku poszukuję. Zgłoszenia: — Biuro Hupczyc, Kraków Jagiellońska 7. 6504

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. — Długa 5, m. 6. 6135

MASZYNOPISMA uczę indywidualnie. Grodzka 27. 6468

DYPLOMOWANA nauczycielka języka niemieckiego udziela lekcyj. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 6421". 6421

WYCHOWAWCZYNI nauczycielka, — młoda, trochę niemieckiego, szyć szuka pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6459". 6459

NIEMIECKIEGO wyucza każdego gwarantowanie w 3 miesiącach. — 1 złoty godzina. Ulica Jabłonowskich 7 m. 4. 6534

Różne

PATEFONY motocykle, rowery, maszyny do szycia, — wózki dziecięce naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. — Wszelkie części na składzie Krischer Kraków Zwierzyniecka 6. 1040k

SEZON WIOSENNY ZACZYNAMY!! Estetyczny wygląd, szykowne wykonanie nada Ci pracownia krawiecka damsko-męska Podoleckiego — Kraków Zyblikiewicza 5 Bez ryzyka, zaufaniem będziesz zadowolony. Wykonuje podług najnowszych żurnali kostjumy, płaszcze, ubrania, suknie, szlafroki, bluzki, marynarki itp. — Również przerabiam, nicuję, odświeżam, prasuję. 6530

GRÓB murowany — na trzy osoby w Nowym Sączu, zamienię na taki sam w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 6436". 6436

TONGA herbata zajmuje przodujące miejsce. 1029k

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Cieśla Adam, — Mielec. 1023k

UNIEWAŻNIAM legitymację Ubezpieczalni Społecznej, kartę rejestracyjną, metrykę urodzenia, nazwisko Walerja Bartnicka — Kraków Wadowicka 38 6441

ZNALAZCĘ proszę o zwrot portfelu, zgubionego dnia 16 lutego 1941 na ul. Rakowickiej z zawartością: Dowód osobisty, książka wojskowa, świadectwa pracy, legitymacja z Funduszu Pracy na nazwisko Dyrała Stefan, Kraków. Równocześnie unieważniam te papiery. 6430

KAPELUSZE damskie, męskie przerabiamy według najnowszych fasonów. Fabryka kapeluszy, Stradom 17. 6460

PLANY pisma również nieprzeźroczyste kopiujemy. Szewska 24. 6507

LAMPY KARBIDOWE palniki, karbid, klosze szklane. — Hurt-Detal. Skład fabryczny „Sigro", Kraków, Grodzka 55. 6508

POKOJE!!! MAJEWSKI — Wszystkich Świętych 8, Telefon 155-06. 6509

ZABAWKI z drzewa (mebelki, zwierzęta, — auta, wózki, koleje i szachy) dostarcza sklepom i hurtownikom — Wytwórnia zabawek galanterji drzewnej Przemyśl — Winna Góra. Agentów dla sprzedaży poszukuje się. 1026k

KAŻDEMU ładna fotografję wykona „Foto Secesja", Kraków-Podgórze — Rynek 9. 6501

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.